Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 4 | Katowice, niedziela 5-go stycznia 1930. | Rok 29

Plotki o ustąpieniu wojewody Grażyńskiego.

Warszawa. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski, które ukazały się w prasie, o rzekomem ustąpieniu wojewody Grażyńskiego, są bezpodstawne. (PAT.)

Zbrodniczy zamach na pomnik Powstańców.

W nocy z czwartku na piątek dokonano w Bogucicach bezecnego czynu. Nieznani sprawcy podłożyli pod pomnik Powstańców nabój z materjałem wybuchowym, a spowodawczy wybuch, zniszczyli doszczętnie pomnik. Siła wybuchowa była tak wielka, że w Sierocińcu ks. Markiefki i na probostwie wyleciało przeszło 100 szyb.

Policja wdrożyła energiczne śledztwo. Przytrzymano szereg osób, podejrzanych o udział w zamachu.

Obrady budżetowe.

Warszawa. W piątek toczyły się w sejmowej komisji budżetowej dalsze obrady nad budżetem ministerstwa skarbu. Poseł Czetwertyński (klub narodowy) oświadcza, że minister Matuszewski przedstawił się jako człowiek, który pragnie mieć pełną świadomość stanu, w jakim znajduje się kraj i ludność. Dlatego obowiązkiem komisji budżetowej jest ułatwienie mu tego zdania. Mówca wyraża życzenie, ażeby p. Matuszewski pojął swoje stanowisko tak, że jego pogląd, jego program przynajmniej na najbliższe lata musi być miarą, od której on nie odstąpi.

Poseł Dimand (soc.) oświadcza, że budżet w obecnej swej formie nie nadaje się do zmian rzeczywistych i zauważa, żeby budżet mógł odpowiadać istotnym naszym warunkom, na to trzeba się porozumieć z min. spraw wojskowych. System naszej armji, zdaniem mówcy, powinien być zmieniony tak, jak to stało się we Francji, przez co cały aparat ogromnieby potaniał. Jeżeli mowa o podwyżce dochodów, to najważniejszą sprawą będzie zmienić politykę gospodarczą, aby te dochody były większe. Obroty w Polsce byłyby większe, gdyby się uporządkowało stosunki handlowe z Niemcami. Poseł Diamand twierdzi, że nasza wielka trudność przy uregulowaniu waluty stała w związku z wytoczeniem wojny celnej z Niemcami, co mówca uważa za niekorzystne, a skutek był taki, że Niemcy nam odesłali ogromną ilość złotych polskich, a myśmy musieli za nie płacić markami.

W odpowiedzi posłowi Diamandowi poseł Polakiewicz oświadcza, że poseł Diamand w czasie swego przemówienia pozwolił sobie stwierdzić, że wojnę celną z Niemcami wywołała Polska, powołując się przytem na swój mandat, jaki piastował w czasie pertraktacyj w Berlinie. Przeciwko temu twierdzeniu mówca protestuje jak najbardziej kategorycznie, piętnując je jako niesłychaną insynuację, szkodliwą tembardziej w czasie toczonych o traktat handlowy z Niemcami pertraktacyj.

Zabiera głos poseł Diamand, który nawiązując do oświadczenia posła Polakiewicza zaznacza, że nie przypuszczał, iż wytoczenie wojny celnej czyni ujmę jakiemuś państwu, albo narodowi, że wojna celna jest dobrem prawem każdego narodu wtedy, jeżeli co do ceł zachodzą stosunki, które temu narodowi nie odpowiadają.

Agitacja nacjonalistów niemieckich przeciw Polsce.

Berlin. Nacjonalistyczna agencja „Telegraphen Union" omawiając program przyszłych prac konferencji haskiej, podkreśla z naciskiem, że umowa wyrównawcza polsko-niemiecka, jako integralna część planu Younga, wejść musi jeszcze raz pod obrady konferencji.

Sprawę umowy wyrównawczej polsko-niemieckiej porusza również „Deutsche Allgemeine Zeotung", która przypomina przy tej okazji, że Niemcy, zawierając z Polską umowę w sprawie likwidacji, poniosły najcięższą klęskę, w wyniku której polityka niemiecka na okres długich lat została sparaliżowana. Umowa wyrównawcza z Polską — oświadcza dziennik — okazała się w konsekwencji zupełnie zbyteczną, a nawet w najwyższym stopniu dla Niemiec szkodliwą.

Nacjonalistyczna „Börsen Zeitung" uderza na alarm, przypominając raz jeszcze, że przyznane Polsce w umowie wyrównawczej ustępstwa są niebywale wielkie i że Niemcy zrezygnowały nawet z odszkodowań za zakłady chorzowskie, mimo, że Międzynarodowy Trybunał Haski przyznał im prawo żądania tych odszkodowań. Dziennik podkreśla, że po ogłoszeniu tekstu t. zw. umów likwidacyjnych z Polską, opinja niemiecka doznać będzie musiała gorzkiego rozczarowania. (PAT.)

W sprawie rewindykacji kościołów.

Rozbiór Polski był krzywdą, wyrządzoną narodowi polskiemu, tak wielką, że nie mógł pozostać bez protestu. Ten protest, jako naturalny odruch wobec niesłychanego gwałtu, istotnie nastąpił w r. 1831, a potem w r. 1863 w formie zbrojnego powstania. Powstanie jednak zostało zgniecione, a sytuacja zwyciężonych stała się jeszcze straszniejszą. Rząd carski, chcąc być konsekwentnym i zabezpieczyć sobie posiadanie zagarniętego kraju, dopuścił się szeregu nowych niesprawiedliwości. Nastąpił więc smutny okres masowego wysyłania na Syberję powstańców, konfiskowania ich majątków, zabierania kościołów, klasztorów, zamykania szkół, niszczenia całej kultury polskiej i gwałcenia sumienia. Ten okres historji Polski da się określić jako okres Golgoty, najstraszniejszych cierpień za przywiązanie do Ojczyzny i Kościoła katolickiego.

Świadomość wyrządzonej nam krzywdy jest jeszcze tak silna, że wszelkie dowodzenie jej byłoby tu zbyteczne. Uczmy się przecież historji i literatury polskiej z tego okresu. Zarówno jedna, jak druga, świadczy nam o strasznych gwałtach.

Polska jednak zmartwychwstała nie przypadkowo, lecz w imię sprawiedliwości dziejowej: siłą tego ducha, który nie mógł uznać gwałtu za prawo. Jednocześnie z tem wypłynęła sprawa naprawienia krzywd, jakie na terenie Polski wyrządził rząd carski. Przystąpiono do zwrotu majątków, skonfiskowanych powstańcom, rewindykowano tu i owdzie kilka kościołów. Ale to wszystko nie stanowi nawet drobnej części tego, co zagarnął rząd rosyjski.

Dlatego też biskupi polscy, pragnąc, aby w granicach możliwości stało się zadość sprawiedliwości, zwrócili się do sądu z prośbą o zwrot możliwych jeszcze do zwrócenia kościołów, klasztorów i majątków kościelnych. Zainteresowanie, jakie ta sprawa budzi w całem społeczeństwie, jest zupełnie zrozumiałe. Co powie Sąd? Jaki będzie jego wyrok?

W każdym myślącym człowieku budzą się poważne refleksje. Wyrok sądowy, przyznający zwrot około 500 kościołów, będzie strasznym ciosem dla Cerkwi prawosławnej: może niejedna parafja pozostanie bez świątyni, a co zatem idzie, bez możności zaspokojenia swych potrzeb religijnych, zrodzi się głębokie niezadowolenie setek tysięcy prawosławnych obywateli polskich, posypią się liczne protesty, rozpocznie się agitacja w kraju i zagranicą, będąca wodą na młyn dla elementów, wrogich państwowości polskiej.

Ale z drugiej strony odrzucenie skargi biskupów polskich równać się będzie usankcjonowaniu tej niesprawiedliwości, jakiej dopuścił się rząd carski i może również wywołać wielkie niezadowolenie szerokiego ogółu. Zadanie, jakie tu Sad ma do rozwiązania, jest, zaistę, trudne.

Rozpatrzmy jednak spokojnie jedną i drugą ewentualność. Rewindykacja kościołów stworzy dla Cerkwi prawosławnej istotnie ciężką sytuację, powiedzmy nawet więcej, moment krytyczny, ale odpowiedzialnym za to nie może być Kościół katolicki, ani też rząd polski. Kościół domaga się tylko swego, a sąd i rząd muszą tylko stać na straży słuszności. Nie z ich winy prawosławni pozostaną bez świątyń. Teraz dopiero się pokazuje, jaką straszną usługę oddawał rząd carski swej Cerkwi oficjalnej, biorąc ją za narzędzie polityki zaborczej. Stała się ona uczestniczką jego niesprawiedliwości i gwałtów, podporządkowała swe cele celom rządowym, ziemskim i w ten sposób zdyskredytowała swój autorytet nawet wobec swych własnych synów. Skutkiem tego było to, że przestała liczyć na siebie, na swą wewnętrzną siłę duchową, na ofiarność wiernych. Nie troszczyła się też o budowę świątyń, lecz bez skrupułu brała cudzą własność, nie myśląc, że kiedyś może trzeba będzie ją zwrócić. Więcej niż 50 świątyń mogła przecież w czasie swego istnienia wybudować sobie z ofiar swych synów i mieć niezaprzeczalne dziś prawo do ich posiadania. Zajęta jednak polityką rządu rosyjskiego i będąc w całkowitej zależności od niego, straciła czas i najlepszą okazję do zabezpieczenia swojej przyszłości. Krzywda nikomu nie idzie na korzyść, nie poszła też na korzyść i Cerkwi prawosławnej.

Zwrot jednak kościołów może wywrzeć dodatni wpływ na psychikę prawosławnych. Jeżeli dziś każdą duszę szlachetną wogóle, a rosyjską w szczególności bólem napełnia widok zabieranych i profanowanych cerkwi w Rosji sowieckiej, to warto przypomnieć, iż to samo działo się na Białej Rusi i Litwie przed stu laty. Inny był wówczas cel, ale metody te same. W metodach bolszewickich nie trudno odcyfrować metody rządu carskiego. Jakże fatalnie zemściły się one na samej Rosji i jej urzędowej Cerkwi. Któż ich dziś nie potępia? Każdy. Ale potępić je trzeba w całej rozciągłości, we wszystkich wypadkach, gdzie były stosowane. Trzeba mieć odwagę przyznać się do swej winy i nie brać w dalszym ciągu odpowiedzialności za apostolstwo rządu rosyjskiego, gdyż ono zaszczytu Cerkwi nie przynosi. Trudno zresztą przypuszczać, aby wśród prawosławnych nie znalazło się sporo takich, którzyby godnie ocenili fakt rewindykacji i spokojnie, po chrześcijańsku przyjęli to, co jest tylko konsekwencją złej opieki rządu rosyjskiego nad Cerkwią.

Obawy zatem, że Cerkiew poniesie straszne straty pod względem moralnym i religijnym, są — mojem zdaniem — nieuzasadnione. Poniesie jednak straty pod względem materjalnym, tak jak ponosi każda strona, przegrywająca swój proces w sądzie. Ale czyż ta okoliczność dowodzi, że wyrok jest niesłuszny? Gdyby sędzia obowiązany był liczyć się z sytuacją, jaka się wytworzy dla strony przegrywającej, to sąd nie miałby racji bytu. Najsprawiedliwszy nieraz wyrok zawiera w sobie tyle tragedji i bólu, że

niekażdy potrafi je znieść. Ale sędzia zamyka oczy na tę stronę sprawy i każdemu wymierza, co mu się słusznie należy. Więc kwestja, co poczną parafje prawosławne, pozbawione kościołów, nie do sądu należy; nad nią może się zastanawiać rząd i społeczeństwo. Nie wątpię, że znajdzie się na to rada, aby rewindykacja nie odbyła się zbyt boleśnie. Możnaby ją rozłożyć na szereg lat i czekać, aż parafje wybudują sobie cerkwie, możnaby było wejść w porozumienie ze Stolicą Apostolską w celu otrzymania pewnych ustępstw, prawa zamiany na inne objekty i t. d. Słowem byłaby to inna kwestja, zupełnie odrębna od kwestji wymiaru sprawiedliwości.

Rozpatrzmy teraz inną ewentualność. Wyrok sądowy odrzuca skargę biskupów. Trudno wyobrazić sobie, w jaki sposób wyrok taki dałby się uzasadnić. Należałoby stwierdzić jedno z dwojga: albo zabranie kościołów odbyło się bez użycia siły fizycznej, albo rząd rosyjski w swem postępowaniu miał do tego słuszną podstawę. Tymczasem ani jedno ani drugie stwierdzić się nie da, lecz coś wręcz przeciwnego.

Weźmiemy do ręki historję, gdyż mamy tu do czynienia z kwestją historyczną. Historja to świadek niepodejrzany. W interesującej nas sprawie mamy źródłowe dzieła: Augustyna Theiner'a: „Die Neuesten Zustände der Katholischen Kirche beider Ritus in Polen und Russland seit Kathadina II bis auf unsere Tage" (Augsburg 1841). Adrjana Roudou T. J.: „Stolica Święta a Rosja", przekład z francuskiego Zofji Skowrońskiej, Kraków 1928 r. Walerjana Charkiewicza „Zmierzch Unji kościelnej na Litwie i Białorusi", Słonim 1929. Cóż one zawierają. Są to naprawdę martyrologie narodu polskiego i Kościoła katolickiego. Rząd rosyjski od czasów Katarzyny II wytrwale i konsekwentnie dąży ku temu, aby Kościół katolicki w Rosji zupełnie izolować od wpływów Rzymu: uzurpuje sobie prawo mianowania biskupów, narzuca regulaminy, ustawy, ukazy, zmienia ustrój Kościoła, wtrąca się do administracji dóbr i wychowania kleru. Co można osiągnąć za pomocą takich metod, nie trudno przewidzieć. Wystarczy tylko obsadzić biskupstwa i parafje ludźmi przekupionymi, zdrajcami, a dzieło zniszczenia Kościoła będzie dokonane. Tak się też stało.

Jeżeli zatem sprawa zlikwidowania stanu posiadania Kościoła katolickiego w Rosji nawet w oświetleniu historyków rosyjskich przedstawia się, jako podstęp i gwałt, znak stąd oczywisty, że nie jest to kwestja sporna i nie może być podawana w wątpliwość. A jeżeli bezsporna, jeżeli działała tu siła brutalna, to jakież Rosja miała prawo ku temu? Czy prawo silnego, prawo zaborcy?

Z pojęcia władzy świeckiej wcale nie wynika, że w niej zawiera się też władza nad Kościołem, władza gwałcenia sumienia, narzucania ustaw, niezgodnych z duchem Kościoła, wpuszczania do owczarni zamiast pasterza, wilków w owczej skórze. Cerkiew prawosławna tę władzę uznała, ale nie Stolica Apostolska, która przy każdej możebności protestowała przeciwko temu.

Więc niema takich praw, któreby usprawiedliwiały postępowanie rządu rosyjskiego. Czyż nie w ten sam sposób postępują dzisiaj sowiety? Kiedyś, w przyszłości, prawosławni rewindykować będą cerkwie, zabrane przez żywocerkiewników; i tutaj im, oczywiście, nikt nie odmówi słuszności. Niechże więc dzisiaj zechcą się zgodzić z tem, że siła brutalna nie daje żadnego prawa do posiadania.

Przychodzimy zatem do wniosku, że ewentualny wyrok sądowy, odrzucający skargę biskupów polskich, żadną miarą nie da się uzasadnić. Ale na tem nie koniec. Odrzucenie każdej skargi zawiera w sobie sąd, że pretensje skarżącego są nieuzasadnione i niesłuszne. Strona zaś oskarżona zdobywa tem samem potwierdzenie prawa swego posiadania. Taki stan rzeczy byłby nową porażką Kościoła katolickiego, a triumfem Cerkwi prawosławnej. Jakby to odczuło całe społeczeństwo katolickie — zbytecznem jest dodawać, ale sprawa ogólna napewnoby na tem nie wygrała. Fakt tak doniosłego znaczenia musiałby z konieczności wywołać komentarze w kraju i zagranicą. Jedniby tłumaczyli to zanikiem poczucia sprawiedliwości w społeczeństwie polskiem, inni natomiast naszą słabością, biernością, oportunizmem.

Ale nie zabiegajmy naprzód. Co sądzić o tem należy, wiemy. Sąd ma przed sobą ciężkie zadanie, ale mamy nadzieję, że postąpi tak, jak wymagają słuszność i sprawiedliwość.

Ks. Ignacy Świrski,
Dziekan Wydz. Teol. Uniw. w Wilnie.

Przegląd polityczny

Akcja katolicka i prasa katolicka.

Biskup z Cremony wystosował do swej diecezji list pasterski, w którym powołując się na wielokrotne uroczyste oświadczenia Papieża o uznaniu akcji katolickiej przez specjalny artykuł konkordatu z Włochami, wyjaśnia, iż odtąd nikt nie może wątpić, że akcja katolicka jest nieodzownym składnikiem życia chrześcijańskiego i pasterskiego urzędu księży. Biskup upomina swych diecezjan, by w sprawie tej nie lękali się żadnych trudności i ofiar i by nie słuchali głosów odradzających. Najwyższy interes Kościoła i Ojczyzny polega na wytworzeniu szczerego, czynnego i głębokiego katolicyzmu. Twierdzenie, że ten cel możnaby osiągnąć bez akcji katolickiej, jest iluzją.

„Akcja katolicka — pisze biskup w zakończeniu swego listu — i prasa katolicka są najwyższą koniecznością katolickiego życia narodu. Im większemi są dawne i nowe trudności, z któremi walczy prasa katolicka, tem większy musi być wysiłek katolików, a przedewszystkiem duchowieństwa, by tę prasę ochraniać, udoskonalać i rozpowszechniać".

Uznanie dla Polski.

Podczas przyjęcia na Zamku z okazji Nowego Roku, wygłosił nuncjusz Marmaggi imieniem korpusu dyplomatycznego znamienne przemówienie. Powiedział on, że wśród zmiennej niestałości spraw ludzkich są daty — niestety zbyt rzadkie! — kiedy mówi się, że na całą ludzkość spływa Boskie tchnienie miłości, święty duch „rodziny", dzięki któremu wszyscy czują się braćmi, lepiej niż kiedykolwiek oceniają dobrodziejstwa solidarności powszechnej i w podniosłem pragnieniu pokoju i zgody, w najwyższym wysiłku zachowania ich w nieskończoność, odczuwają bezpieczeństwo i ufność.

Dzień Nowego Roku jest wśród tych dat. Ten stały powrót, odblask niewzruszonych praw Wszechświata przynosi nam jak gdyby chwilę wypoczynku, słodkiego i udzielającego się ciepła rodzinnego, co nas hartuje i odświeża dla spraw jutra, o którem wszyscy marzą, by było pokojowe i szczęśliwe.

Oby rzeczywiście stało się takiem dla całej ludzkości dzięki opiece Bożej i dobrej woli ludzi, którzy zdają się coraz bardziej tęsknić do tego, by zrodziły się wśród nich uczucia wzajemnego zrozumienia, współpracy, oraz szczerej i trwałej przyjaźni! Oby stało się takiem dla Polski! Jeżeli chodzi o przeszłość, o wydarzenia roku, który dopiero co się skończył, to one wykazały — jak tego mamy dowód w znakomitej wystawie narodowej w Poznaniu — że nieprzerwany i regularny rozwój Polski nie potrzebował wielu lat, by się wspaniale objawić światu, lecz już, mimo kryzysu, przenikające go Europę zapewnił Polsce pierwszorzędne miejsce wśród państw.

Oby ten rok, który się zaczyna, zapisał się w rocznikach, historji, jako jeden z najlepszych dla Polski, a także jako jeden z najszczęśliwszych dla całej współczesnej ludzkości!"

Akcja b. kanclerza Austrji, ks. Seipla.

W wiedeńskich kołach politycznych sensację wywołała mowa, którą dr. Seipel wygłosił w wieczór sylwestrowy w wiedeńskiej sekcji stronnictwa chrześcijańsko-społecznych. W mowie tej dr. Seipel wskazywał na konieczność spotęgowania pracy partyjnej i podkreślił, że narazie nie pora jeszcze na uspokojenie polityczne, bo potrzeba przedewszystkiem rozbudowywać dalej dzieło, podjęte w roku ubiegłym.

Dzienniki chrześcijańsko-społeczne podkreślają w komentarzach do tej mowy, że jest ona niejako zaprzeczeniem wszelkim pogłoskom o niezgodności zapatrywań w łonie prawicy. Natomiast pisma lewicowe wskazują na to, że mowa zawiera wiele ukrytych ataków przeciwko kanclerzowi Schoberowi. W kołach agrarjuszów panuje wielkie zniechęcenie do dr. Seipla.

Koniec wojny rosyjsko-chińskiej.

Zgodnie z protokółem sowiecko-chińskim, podpisanym w Chabarowsku, dowództwo armji sowieckiej na dalekim wschodzie wydało wojskom rozkaz wycofania się.

Oddziały grupy zabajkalskiej opuściły tereny, które zajmowały podczas walk, prowadzonych przeciwko wojskom chińskim.

Branka litewska.

16) —o— (Ciąg dalszy).

— Co! — zawoła Włodek oburzony — i to dla wiana król Łotek chce złą żonę dla syna napytać? O, jeżeli tak, to już ja mam lepszego ojca, niż królewicz Kazimierz, mój nigdyby tego nie zrobił!

— A choćby i chciał zrobić, toby pani matka pieszczocha swego obroniła — żartując rzekł pan Staśko. — Ale czyliż to prawdziwa wieść, którą powiadacie miły gościu? Z Krakowa jadę, a nie słyszałem o tem.

— I owszem — powie dziad na to — trudno nawet, aby prawdziwą być miała, bo jakież tam wiano mógłby Litwin dać swej córze? Chyba toby dał, co u nas zrabował!

— Tak się wam zda, mili gospodarze — z uśmiechem odparł gość, przyjmując świeży kubek ręką dziada nalany — a przecież niezadługo usłyszycie tę wieść sprawdzoną; ty zaś młody bracie nie dziw się Kazimierzowemu ojcu, bo jest on nietylko jednego swego syna, ale i całego narodu ojcem, tedy choćby i kosztem tego syna miał ten naród zbogacić, to czyliż przeto złym ojcem nazwać go należy?

Na te słowa młodzieńca wszystkie oczy zwróciły się na niego, Włodek aż łyżki przy ustach zapomniał, patrząc w niego zamyślony.

— Ależ gościu miły — odrzecze na to żywiej dziad — pięknemi ty słowy mówisz, lecz po młodemu nie zastanawiasz się nad mową własną, bo powtarzam: jakież to wiano litewski ów rozbójnik może nam dać? I czegóżby to Polska pożądać odeń mogła, prócz aby nie rabował i nie palił?

— A to, choćby przyrzekł, nie dotrzyma poganin! — dodał pan Staśko.

— Ale bo, widzicie — z figlarnym uśmiechem gość odparł — król Łotek nie takiego pożąda od Litwina wiana, jak myślicie, nie złota, ni srebra, ni żelaza nawet, jeno takiego cóś, co i Litwin może dać, i Polska i wy sami tego pożądacie, i bardzo temu radzi będziecie... a zgadnicież, co to jest?

— E... — roześmiał się gospodarz — także gadajcie, a będziemy wiedzieli, że nam gadki do odgadywania prawicie, jak to bywa zimową porą przy ognisku, a no tej nie odgadnie chyba nikt.

— Nikt?... — zapytał gość, spoglądając po innych biesiadnikach.

— Nikt! — chórem odpowiedziano.

— No, to wam powiem — rzekł — oto w wianie za Gedyminówną mają być wrócen nam wszyscy jeńcy, przez Litwina Polsce pochwyceni!

Przy stole stało się dziwnie cicho na te słowa i znowu wszystkie oczy utonęły w gościu.

— Ejże, cóż bo mówicie? nikt o tem nie słyszał... — szepnął dziad po chwili. — Toż chyba ojciec wasz u boku samego króla musi stać, jeżeli pierwej od wszystkich taką rzecz wie... — rzekł gospodarz i urwał nagle mowę zakłopotany trochę, bo nie wypadało wybadywać gościa, jeżeli ten sam od nich nie opowiedział się, kim jest, wchodząc w gościnne progi.

— Dla Boga świętego, to i dzieciska moje wrócą może jeszcze! — zawołała gwałtownie pani Zofja.

— Jejmość!... ejże, panno moja — cicho powiedział jej mąż — nie rój ty próżnych nadziei, z których nowy żal wyrasta; czyli to już nie odpowiedziałem ci całej prawdy, co i jak w popiołach dworca naszego onego czasu znalazłem.

Biedna Hordkowa westchnęła i zamilkła, dławiąc upartą swą, wiecznie odradzającą się nadzieję.

— Czy to być może?

— Może i będzie — potwierdził gość — ty, młody bracie, przyznajże z takiem wianem może i warto żonę wziąć, i przecież ma być odrzcona...

Stary dziad i Włodko, bardziej niż inni zdumieni, wpatrywali się w młodziana, gdy wtem nagły gwar stał się w bramie i kilku konnych, a z tych jeden luzem pysznego kasztana prowadząc, wpadli w podwórze:

— A tóż co? — rzekł gospodarz i żywo podążył na ganek.

—Pewno wieczerza obfitsza się przyda — żywo wstając szepnęła gospodyni.

— Wybaczcie zacni gospodarze, że zjadłszy a podziękowawszy wstanę od waszego stołu — kłaniając się i wstając gość przemówił — boć mnie to szukają.

— Hej gospodarzu, nie widzieliście tu w okolicy młodego panięcia pieszo? — krzyknęli jeźdźcy do pana Staśka.

— A ot jest, jest królewicz! — zawołał jeden nagle i wszyscy zeskakując z koni pobiegli do ganku; pan Staśko odurzony ustąpił im z drogi i wtedy ujrzał poza sobą wychodzącego z domu młodego gościa.

— Miłościwy panie mój, cóż się stało? Czyliś zdrów i cały przynajmniej? Kasztan zjawił się nagle sam, a my od godziny mało nie poszalejem, szukając Waszej Miłości po lesie!... — rzekł młody, ale mimo to bardzo poważny pan, przystępując strwożony do młodzieńca.

— Ehe, toś ty dlatego wiedział najświeższe o królewiczu nowiny!... — odezwał się ktoś tuż za nim i dziewiąty w tej chwili zagajony Włodko, nie spostrzegając, że przywykł już ty a ty rozmawiać się z gościem.

— Włodko!... toż jest królewicz!... — szepnęła trącając go matka.

— A zobaczysz, żem prawdę mówił! — odparł mu poważnie tamten, a do owego pana rzekł: — Ej, panie z Mielsztyna, nic się nie stało, anim ja chciał kłopot wam czynić, tylko zeskoczyłem z konia, aby wody się napić ze zdroju, wtem wilczysko skoczyło koniowi pod nogi i spłoszyło go...

— A!... to ten, cośmy znaleźli!... ozwał się któryś z przybyłych, potrząsając ogromnem wilczyskiem, uczepionem u troków. (Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 5 stycznia

Najśw. Imienia Jezus.

Św. Telesfora, pap. męcz. † 139.
Św. Emiljany, dziewicy, ciotki św. Gregorjusza, pap.

SŁOW.: WŁASTYBOR.

Jutro, poniedziałek, 6-go stycznia: Uroczystość Objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, czyli świętych Trzech Króli.

We wtorek, 7 stycznia: św. Lucjana, męczennika † 312.

W środę 8-go: św. Seweryna, opata.

Z kroniki dziejów: Przed 270 latmi odbył się zjazd komisarzy do zawarcia traktatu pokojowego pomiędzy Polską a Szwecją. — 1665 zabójcy hetmana Gosiewskiego i marszałka Żeromskiego, porucznicy Chlewiński i Nowoczyński skarani śmiercią.

	Wschód:	Zachód:
Słońca	o godz. 7.42,	o godz. 15.57
Księżyca	„ 10.44,	„ „ 21.35

Długość dnia wynosi 8 godz. 15 m.

Zmiany powietrza: wietrzno, nieprzyjemnie. Jutro: burza, śnieg i mróz.

Województwo śląskie.

* **Przepisy co do używania koni w ruchu granicznym.** Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że konie, używane w małym ruchu granicznym polsko-niemieckim, mogą być przeprowadzane przez granicę za okazaniem zaświadczenia, wystawionego na nazwisko właściciela konia przez właściwe Starostwo wzgl. Dyrekcję Policji, które musi być zaopatrzone poświadczeniem zdrowotności przez urzędowego lekarza weterynaryjnego drugiego państwa.

Urzędowe badanie koni, pochodzących z pogranicza polskiego, odbywać się będzie w 1930 r. w Hindenburg (Zabrze) na placu targowym przy ul. Körner- i Blücherstrasse od godz. 8 do godz. 9, a mianowicie w dnie: 7 stycznia, 4 lutego, 4 marca, 1 kwietnia, 6 maja, 3 czerwca, 1 lipca, 5 sierpnia, 2 września, 7 października, 4 listopada, 2 grudnia.

* **Bibljoteka Sejmu śląskiego,** którą zorganizował personel biura Sejmu śląskiego składała się w dniu 31 grudnia 1929 roku 19 tysięcy 287 tomów. Bibljoteka posiada dzieła z każdej dziedziny wiedzy. Lepiej skompletowane i bogatsze od innych są działy: nauki prawno-państwowej, nauk historyczno-politycznych i gospodarczo-społecznych, oraz literatury. Najbogatszym działem jest osobny księgozbiór „Silesiaca“, czyli wydawnictwa o Śląsku, ze specjalnem uwzględnieniem Śląska Górnego. Księgozbiór ten składa się z 1.782 tomów.

Bibljoteka Sejmu śląskiego jest publiczna. Wypożyczalnia czynna jest w wtorki, środy, czwartki i piątki od godziny 15 do 18, w soboty od godz. 11 do 13-tej. Katalogi są kartkowe, mianowicie alfabetyczny, działowy oraz katalog czasopism.

W ciągu roku 1929 korzystało z bibljoteki Sejmu śląskiego 3 tysiące 156 osób. Wypożyczano 7 tysięcy 919 dzieł w 8 tysięcy 976 tomach. Najwięcej wypożyczono książek w ostatnim kwartale bieżącego roku, mianowicie 2 tysiące 754 dzieł a 3 tysiące 246 tomów. Przeciętnie wypożyczono w miesiącu 263 osobom 742 dzieł. Zaznaczamy, że pracującym naukowo Bibljoteka wysyła książki naukowe pocztą do miejsca zamieszkania zamawiającego, ale tylko w obrębie województwa śląskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Obchód uroczystości gwiazdkowej). Towarzystwo wycieczkowe „Jaskółka“ w Katowicach urządza w sobotę 4 stycznia w lokalu „Strzechy Górniczej“ uroczystość gwiazdkową, połączoną z zabawą taneczną. Początek wieczornicy gwiazdkowej o godzinie 19. Wstęp dla członków bez opłaty. — W niedzielę 19 stycznia o godz. 14 odbędzie się walne zebranie wyżej wymienionego towarzystwa również w lokalu „Strzechy Górniczej.“ Zarząd uprasza o liczny udział.

— (Pod kołami samochodu). Do szpitala w Katowicach przywieziono mężczyznę o nieznanem nazwisku. Stwierdzono, że został on przejechany przez samochód, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Wypadek wydarzył się przed Zawodziem.

— (Pożar stodoły). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w stodole magistratu miasta Katowic, która znajduje się na terenie Zawodzia przy ulicy Ogrodowej. Ogień zniszczył tylko część stodoły dzięki natychmiastowemu przybyciu i wysiłkom straży pożarnej.

— (Skazanie włamywaczy). W swoim czasie donieśliśmy o włamaniu się złodziei do restauracji Postracha na Muchowcu pod Katowicami. Włamywacze przywłaszczyli sobie kilka obrusów i zapas likierów. Policja wyśledziła sprawców, którzy w tych dniach odpowiadali przed sądem w Katowicach. Trybunał wydał następujący wyrok: **Piotr Falkus 6 miesięcy, Rudolf Brożek 3 miesiące, Maksymiljan Macała 4 miesiące więzienia.** Paserka G. 3 tygodnie więzienia.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Samochód w płomieniach). Z powodu pęknięcia rury benzynowej, samochód Piotra Kaczmarka z Siemianowic stanął w płomieniach. Motor został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

Chorzów w Katowickiem. (Wypadek samochodowy). Między folwarkiem chorzowskim a szybem św. Pawła nastąpiło zderzenie pomiędzy samochodem ciężarowym firmy Langer w Król. Hucie, a autem p. Raudnera z Chorzowa. Oba samochody zostały znacznie uszkodzone. Raudner i jego szofer doznali obrażeń. Obydwóch odstawiono do lecznicy w Katowicach. Kto ponosi winę, narazie nie stwierdzono.

Pawłów w Katowickiem. (Korespondencja). Z kół czytelników naszych piszą nam: Dnia 26 grudnia ub. roku w kinie podczas wyświetlania filmu, gdy orkiestra zagrała pieśń świąteczną „Cicha noc“, jeden z porządkowych zaśpiewał głośno niemiecką pieśń „Stille Nacht“ i „O du fröhliche“. Uważając pieśni te jako prowokację, zażądałem z kilku innymi, by śpiewano po polsku. Na to porządkowy bynajmniej nie reagował, lecz wymienione pieśni powtórzył. Nie dość na tem, podczas przerwy przystąpił do mnie i drugich i wszystkich znieważył słownie. Dopiero inni goście swem energicznem wystąpieniem przyprowadzili owego porządkowego do równowagi, lecz tylko na chwilę. Bo gdy wychodziliśmy z kina, znowu zaczął obrzucać nas obelgami a nawet jednego z gości uderzył pięścią w głowę. W tej chwili nadszedł posterunkowy, który zapobiegł dalszym wypadkom. Pobity udał się na posterunek i w obecności świadków złożył zeznanie. Wypadek powyższy rzuca jaskrawe światło na stosunki, panujące u nas w Polsce oraz na prowokacyjne zachowywanie się niektórych jednostek niemieckich.

Kończyce w Katowickiem. (Statystyka parafjalna). Statystyka parafjalna za rok 1929 przedstawia się następująco: Chrztów udzielono 143, dzieci nieślubnych było 9, pogrzebów 64, ślubów małżeńskich 55, Komunji św. udzielono 24 tysiące. Do parafji kończyckiej należy 6 tysięcy wiernych.

Nowa-Wieś w Katowickiem. Klub hodowli kanarków szlachetnych w Nowej-Wsi urządza dnia 6 stycznia 1930 roku wystawę kanarków na sali p. Brenera. Zarząd uprasza o liczny udział członków i lubowników ptactwa.

Kochłowice w Katowickiem. (Wypadek podczas pracy). Rębacz szybowy H. z kopalni „Hugo-Zwang“ rozbijał kamień ciężkim młotem, przyczem młot odbił się i uderzył rębacza w czoło. Górnik H. runął na ziemię, gdyż wskutek silnego uderzenia w czoło utracił przytomność. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej w Bielszowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Uroczystość Stowarzyszenia dzieci). Stowarzyszenie św. Dziecięctwa Pana Jezusa przy parafji św. Jadwigi urządziło w sobotę 28 grudnia 1929 r. (w święto Młodzianków) wspaniałą uroczystość. Przed południem dziatwa udała się do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. celebrował Wiel. ks. prezes Ryś w asyście ks. Kotusza i ks. Trochy. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prezes. Następnie przy ślicznie udekorowanym ołtarzu „Dzieciątka Jezus“ wiel. ks. prezes przyjmował do Stowarzyszenia dziatwę w liczbie około 200, wręczając każdemu dziecku kokardę i medalik na różowych wstążkach. Niezwykła liczba nowoprzyjętych sprawiła wielką radość u dzieci. Po przyjęciu odbyła się w kościele procesja, poczem przyjęta do Stowarzyszenia dziewczynka Gladyś wygłosiła deklamację, a dziękując za przyjęcie, wręczyła ks. prezesowi kwiaty. Uroczystość zakończono urządzeniem kolędy. Popołudniu w sali Domu Polskiego odbyło się przedstawienie teatralne dla dzieci, wieczorem dla rodziców. Przedstawienie zaszczycił swą obecnością wieleb. ks. prezes. Ze sztuk teatralnych młodzież wywiązała się doskonale. Nader pięknie odegrano sztukę „Utracony raj“. Korowody, wykonane przez dzieci, wypadły również znakomicie, zwłaszcza korowód „Goście mili, czas ucieka“. Wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia wieczornicy, zarząd stowarzyszenia składa serdeczne podziękowanie.

— (Uruchomienie koksowni). W tych dniach uruchomiono w Król. Hucie nowa koksownię, której budowa trwała 2 lata. Nowa koksownia posiada 55 komór.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Zatrucie alkoholem). Robotnik Józef Stachera z Świetochłowic zasłabł nagle na ulicy. Odstawiono go do lecznicy, gdzie w kilka godzin później zmarł. Lekarz stwierdził, że przyczyną śmierci było zatrucie alkoholem.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Pożar). Przed kilku dniami zniszczył pożar stodołę gospodarza, Widery. Stwierdzono, że pożar wywołali włóczędzy, którzy w stodole nocowali.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Walne zebranie towarzystwa śpiewu). W niedzielę 29-go grudnia 1929 r. odbyło się doroczne walne zebranie towarzystwa śpiewu „Harmonja.“ Posiedzenie zagaił prezes Twardawa, witając delegatów z okręgu. Po załatwieniu drobniejszych spraw przystąpiono do składania sprawozdań członków zarządu. Sprawozdania wykazały postęp, szczególnie w dziedzinie administracji towarzystwa. Towarzystwu udało się uzyskać stały, wygodny lokal ćwiczebny oraz wspaniały fortepjan. Trudności miało Towarzystwo co do dyrygenta, gdyż w miejsce dotychczasowego, który ustąpił, nie udało się zobowiązać na stałe innej osoby, wskutek czego zmniejszył się postęp w dziedzinie nauki śpiewu. Sprawozdania członków zarządu przyjęto. Następnie wybrano zarząd w następującym składzie: Twardawa prezes, nauczyciel Hanckom sekretarz, inspektor Szczudło skarbnik, Głąbek bibljotekarz, Niewolnik zastępca prezesa. Nowy zarząd składa się więc z osób, którzy są bardzo zasłużeni w pracy dla towarzystwa śpiewu. Prezes Twardawa podziękował naczelnikowi gminy p. Machoniowi za popieranie towarzystwa na terenie gminy pod względem finansowym. Po wyborze przewodniczący zebrania życzył nowemu zarządowi pomyślnej pracy w nowym roku, szczególnie w dziedzinie pielęgnowania pieśni polskiej. Po załatwieniu kilku mniejszych spraw bawiono się wesoło.

— (Z życia „Sokoła“). W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Towarzystwa gimn. „Sokół“ w Nowym Bytomiu. Przewodniczył prezes okręgowy p. Widera. Z odczytanych sprawozdań wynikało, iż towarzystwo w ubiegłym roku było bardzo ruchliwe i rozwijało się znakomicie. Liczba członków powiększyła się, taksamo majątek towarzystwa. Prezesa nie wybierano gdyż czas jego urzędowania upływa dopiero w przyszłym roku. Prezesem jest dyrektor huty p. Absalon. Na jego zastępcę wybrano starego działacza Emanuela Chmurczyka, który po przyjęciu wyboru podziękował byłemu wiceprezesowi Konstantemu Szczyrbie za jego pracę, która walnie przyczyniła się do podniesienia towarzystwa na obecny poziom. Na życzenie członków zgodzono się utworzyć własną instytucję ubezpie-

czeniową pod nazwą „Samopomoc.“ Uchwalono także rezolucję, wzywającą zarząd dzielnicy śląskiej do zniesienia jego uchwały z dnia 11 listopada 1924 roku dotyczącą zakazu brania udziału gniazdom sokolim w zabawach i uroczystościach związków i towarzystw lokalnych. — Udział członków w walnem zebraniu był nader liczny. W tym samym dniu wieczorem „Sokół“ urządził uroczystość gwiazdkową, którą zaszczycił swą obecnością W. ks. proboszcz tutejszej parafji.

Ruda w Świętochłowickiem. (Kradzież pieniędzy). Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania M. Lepiarczyka w Rudzie. Włamywacze skradli kasetkę, zawierającą 17 tysięcy zł.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zabawa „Sokoła“). W sobotę, dnia 4 stycznia urządza Towarzystwo gimn. „Sokół“ na sali Domu Ludowego wieczornicę sokolą z następującym programem: „Sokół w więzieniu“, deklamacja, ćwiczenia wolne na poręczach i drążkach, piramidy i żywy obraz. Początek o godzinie 20. Wieczornicę zakończy zabawa taneczna. Czysty dochód przeznacza się na potrzeby kulturalno-oświatowe towarzystwa.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 3 stycznia za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 3 stycznia: za 100 franków francuskich 34.96 zł, za 100 franków szwajcarskich 182.35 zł, za 100 koron czeskich 26.27 złotych.

Warszawska giełda zbożowa w dniu 3 stycznia 1930 r.

Żyto 24.25—24.50, pszenica 38.50 do 39.50, owies 22—23.00, jęczmień na krupy 24—25.00, jęczmień browarowy 27—29.00, mąka żytnia 40—42.00, mąka pszeniczna 61—64.00, mąka pszeniczna luksusowa 71—74.00, osucie żytnie 13.75—14.00, osucie pszeniczne 20—21.00, biała fasola 90—95.00. Obrót mały.

Wielki Chełm w Pszczyńskiem. (Nagły zgon). Fr. Gamoń, lat 62, spadł z wozu i zmarł natychmiast. Lekarz stwierdził, że przyczyną nagłej śmierci był udar serca.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Statystyka parafjalna). Liczba wiernych parafji rybnickiej wynosiła w roku ubiegłym 23 380 osób. Do pierwszej Komunji św. przystąpiło: chłopców polskich 130, dziewcząt polskich 132, chłopców niemieckich 10, dziewcząt niemieckich 10. Chrztów udzielono 718 (w 1928 roku 778), dzieci nieślubnych było 31 (w 1928 roku 37). Ślubów: 186 (w 1928 roku 222). Pogrzebów dorosłych 230, dzieci 198 (w 1928 roku pogrzebów dorosłych 207, dzieci 202). Chorych zaopatrzono 565 (w 1928 roku 672). Do Stołu Pańskiego przystąpiło w ciągu całego roku 204 tysięcy 470 wiernych (w 1928 roku: 206 tysięcy 600). Śpiewanych mszy św. celebrowano 1523.

Buków w Rybnickiem. (Okradziony złodziej). W nr. 300 z dnia 29 grudnia 1929 r. podaliśmy wiadomość, według której chciał zaopatrzyć się w tanie ryby na święta robotnik P. Wiadomością tą czuje się dotkniętym miejscowy kupiec p. Józef Pisarczyk, któremu wówczas ukradziono rower. Mianowicie p. Pisarczyk dzierżawi od dworu w Bukowie stare koryto Odry, w którem w owym dniu łowił ryby. Podczas tego skradziono mu rower, wobec czego P. musiał wracać pieszo do domu. Nadmieniamy z naszej strony, iż nie mieliśmy wcale zamiaru ukrzywdzić p. Pisarczyka. Wiadomość, w której niema wcale mowy o kupcu, lecz o robotniku, podaliśmy za innemi gazetami w dobrej wierze, iż polega na prawdzie.

Czerwionka w Rybnickiem. (Zasądzeni za kradzież węgli). Przed izbą karną w Rybniku odpowiadali robotnicy Władysław Świerkosz, Wiktor Steuer, Wincent Świerkosz oraz mężatki Angela Świerkosz i Marja Steuer. Akt oskarżenia zarzucił podsądnym kradzież węgla z wagonu na dworcu kolejowym w Czerwionce. Trybunał sądowy wydał następujący wyrok: Władysław Świerkosz 3 miesiące więzienia, reszta oskarżonych po 1 miesiącu więzienia. Zasądzeni pochodzą z Czuchowa.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Kontrola kart ubezpieczeniowych). W ciągu najbliższych dni będzie dokonana kontrola kart do ubezpieczenia na starość oraz inwalidztwa. Karty pracobiorców należy przedłożyć kontrolerom, a karty które nie są w porządku, należy zawczasu doprowadzić do porządku, aby uniknąć nieprzyjemności. Chodzi przedewszystkiem o to, aby w każdej karcie była nalepiona dostateczna ilość znaczków ubezpieczeniowych.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Nowa forma żebractwa). Obchodzenie domów przez dzieci z szopką stało się tego roku istną plagą. Co chwila zjawiają się „kolendnicy“, nieraz w formie bardzo niegrzecznej domagając się datku. Także i w Nowy Rok drzwi się nie zamykały z powodu wciąż nowych grup dzieci, nieraz nawet bardzo przyzwoicie ubranych z „życzeniami“ i prośbę o datek. Rodzice powinni zwrócić baczniejszą uwagę na dzieci, by ta nowa forma żebractwa się nie zakorzeniła. (a)

Koszęcin w Lublinieck. (Gwiazdka). Dorocznym zwyczajem odbyła się w niedzielę dnia 22. XII. 1929 w Koszęcinie na sali pana Lesza „Gwiazdka“ dla dziatwy szkolnej i ochronki, urządzona staraniem tamtejszego nauczycielstwa. Sala była wypełniona po brzegi.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Sprawy komunalne). Jak pod koniec minionego roku donieśliśmy, burmistrz miasta Bielska Pongratz podał się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia. Jako kandydat na to stanowisko wymieniany jest dr. Kobiela. Na pierwszego radnego wiceburmistrza powołany ma być radny Fuchs, Niemiec, na drugiego wiceburmistrza jeden z socjalistów niemieckich.

Doraźne kary.

Z początkiem roku 1930 zostanie wprowadzone w życie stosowanie na obszarze Województwa Śląskiego doraźnych nakazów karnych, polegające na tem, iż pełniący służbę zewnętrzną funkcjonarjusze policyjni będą upoważnieni do nakładania i bezzwłocznego pobierania grzywien za pewne rodzaje przekroczeń porządkowych. Upoważnieni funkcjonarjusze będą mogli nakładać doraźne kary pieniężne tylko za przekroczenia wymienione w doraźnych nakazach i tylko w kwocie, na którą doraźny nakaz opiewa.

Funkcjonarjusz, upoważniony do nakładania kar w trybie doraźnych nakazów karnych, winien okazać na żądanie osoby interesowanej pismo władzy administracyjnej, stwierdzające jego upoważnienie.

Zaznacza się, że w postepowaniu karno-administracyjnem doraźnem, — kara pieniężna stanowi karę wyłączną.

Nakazy doraźne można stosować tylko wówczas:

a) gdy przestępcę schwytano na gorącym uczynku, t. j. gdy sam funkcjonarjusz, stosujący nakaz, dostrzegł wykroczenie w chwili popełnienia go przez przestępcę, albo też b) gdy co do faktu przestępstwa i osoby przestępcy niema wątpliwości. Skutkiem tego do doraźnego ukarania nadają się przedewszystkiem wykroczenia popełnione przez czyn pozytywny, nie zaś przez omieszkanie (niewykonanie obowiązku).

Upoważnieni funkcjonarjusze nakładają w formie doraźnego nakazu karnego kary pieniężne i pobierają je bezzwłocznie, bezpośrednio, pod warunkiem, że interesowany wyrazi zgodę na natychmiastowe uiszczenie nałożonej kary i karę tę bezzwłocznie uiści.

Jeżeli interesowany oświadczy, że kary bezzwłocznie nie uiści, winien organ urzędowy odstąpić od stosowania doraźnego nakazu karnego i o popełnionem wykroczeniu sporządzić doniesienie do władzy, w którem zaznaczy, że obwiniony nie zgodził się na ukaranie doraźnym nakazem karnym.

Karę pieniężną, wymierzona doraźnym nakazem karnym oraz niezwłocznie uiszczoną do rąk funkcjonarjusza, który ją nałożył, uważa się za nałożoną prawomocnie, a interesowanemu nie przysługuje żaden dalszy środek prawny.

Doraźne nakazy karne nie będą zasadniczo wymieniały nazwisk ukaranego, co natomiast może nastąpić na żądanie ukaranego.

Wprowadza się następujące rodzaje doraźnych nakazów karnych:

Pomarańczowy na 5 zł:

1) za jazdę samochodem (motocyklem) z niedopuszczalną szybkością;
2) za jazdę samochodem (motocyklem) niewłaściwą stroną drogi;
3) za nieprawidłowe wymijanie i wyprzedzanie samochodem (motocyklem).

Czerwony na 3 zł:

1) za jazdę samochodem (motocyklem) w porze nocnej bez przepisanych świateł w sposób niedozwolony;
2) za nieoddanie przez kierowcę samochodu (motocyklu) sygnału w wypadkach, jak to jest przewidziane;
3) za używanie przez kierowce samochodu (motocyklu) niedozwolonych przyrządów sygnałowych.

Zielony na 2 zł:

1) za jazdę zaprzęgiem (rowerem) niewłaściwą stroną drogi;
2) za nieprawidłowe wymijanie i wyprzedzanie zaprzęgiem (rowerem);
3) za nieoświetlenie wozu (roweru) w porze nocnej;
4) za jazdę saniami bez dzwonków wzgl. grzechotek, lub rowerem bez przepisanych przyrządów sygnałowych;
5) za przebywanie na dorożkach samochodowych w czasie jazdy pomocników szoferów (tylko w Katowicach i ewent. w miastach, gdzie jest to zakazane miejscowymi przepisami policyjnymi);
6) za nieoczyszczenie lub nienależyte oczyszczenie chodników i ścieków, względnie nieposypanie chodników piaskiem lub popiołem w czasie gołoledzi, stosownie do miejscowych przepisów policyjnych;
7) za postój dorożek samochodowych lub konnych w miejscach zakazanych, względnie za zajmowanie stanowisk w innych miejscach, jak oznaczone miejscowymi przepisami policyjnymi;
8) za przejazd samochodem, zaprzęgiem lub rowerem ulicami i drogami zamkniętemi dla tego ruchu, względnie za przejazd w kierunku niewłaściwym ulicami dopuszczonemi do ruchu tylko w jednym kierunku.

Żółty na 1 zł:

1) za zaśniecanie chodników, jezdni i ogrodów publicznych, jakoteż innych dróg publicznych;
2) za nieuprzątnięcie w domach sieni, klatek schodowych i podwórzy w czasie oznaczonym miejscowymi przepisami policyjnymi;
3) za nieoświetlenie w domach bram, klatek schodowych i ustępów w sposób ustalony miejscowymi przepisami policyjnymi.

„Muzyka Kościelna.“

Pod tym tytułem wychodzi w Poznaniu miesięcznik dla spraw złączonych z śpiewem kościelnym, z liturgją, z dzwonami, z organami oraz ze sprawami organistowskiemi. Jeden z numerów czasopisma na rok 1930 będzie poświęcony muzyce kościelnej diecezji Śląskiej, a inny Kongresowi muzyczno-liturgicznemu, jaki się odbędzie w Katowicach w sierpniu b. r. z wiedzą i z pozwoleniem Ks. Biskupa dr. Lisieckiego. — Abonament roczny „Muzyki Kościelnej“ wynosi 10.— zł, półroczny 5.50 w administracji Poznań — św. Marcin 8. Obecnie należy wnieść przedpłatę (P. K. O. 207.940) jak najrychlej ze względu na konieczność ustalenia nakładu.

Ze Śląska Opolskiego

Z Gliwickiego.

W sobotę rano zmarł w pociągu, zdążającym z Łabęd do Taciszowa, pewien nieznany mężczyzna. Zwłoki odstawiono na dworzec w Rudzieńcu.

*

W noc wigilijną odwiedzili złodzieje murarza Misza w **Chechle** i skradli z mieszkania 500 marek zaoszczędzonych pieniędzy. Prawdopodobnie złodzieje musieli być dobrze obznajomieni z miejscowymi stosunkami, skoro wiedzieli, gdzie pieniędzy szukać. Oto przestroga dla innych, by nie trzymali pieniędzy w domu, lecz odnosili do banku, gdzie są bezpieczne przed złodziejami.

Z Kozielskiego.

Wielki pożar szalał w tych dniach w **Cerkwi Polskiej.** Ogień powstał w posiadłości gospodarza Wiktora Majnusza. Spłonęły dom mieszkalny, stodoła i chlewy.

Z Raciborskiego.

Przed świętami rada gminna w **Markowicach** wybierała sołtysa i ławników. Nacjonaliści złączeni z centrowcami wszelkiemi siłami chcieli usunąć dotychczasowego sołtysa, Arkadjusza Bożka (Polaka). Mimo to Bożek odniósł zwycięstwo i został ponownie wybrany sołtysem 5 głosami przeciwko 4. Jako ławnicy zostali wybrani chałupnicy Warcok i Elias. Nadmienić trzeba, iż podczas ostatnich wyborów gminnych oddano na listę polską 334 głosy, podczas gdy do sejmiku prowincjonalnego lista polska otrzymała tylko 227 głosów.

*

W pewnym lokalu w **Raciborzu** przy ulicy Rudzkiej podczas zabawy tanecznej powstała bijatyka, w której niemniej jak 7 osób zostało ciężko zranionych nożami. Na pomoc wezwano policję, straż ogniową i pogotowie ratunkowe. Wszystkich rannych odstawiono do lecznicy miejskiej. Stan ich jest bardzo groźny.

Z Opolskiego.

W wigilję Bożego Narodzenia usiłował popełnić samobójstwo w pobliżu koszar w **Opolu** 26-letni dentysta Oton Sch. Z niebezpieczną raną w głowie odstawiono go do szpitala, gdzie w kilka godzin później, nie odzyskawszy przytomności, wyzionął ducha. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

*

W wieku 63 lat zmarł w Berlinie generalny dyrektor Ryszard Friedländer, który w dawniejszych latach był współwłaścicielem browaru zamkowego, oraz fabryki cementu „Silesia“ w **Opolu.** Zmarły piastował szereg honorowych urzędów.

Druga konferencja w Hadze.

Haga. Rokowania w sprawie planu Younga rozpoczęły się w atmosferze podniecenia, które, jak tu powszechnie utrzymują, będzie wzmagało się coraz bardziej.

Poważnie przyczynia się do tego fakt, iż nacjonaliści niemieccy mają do czynienia z rządem, którego autorytet został poważnie poderwany przez ostatnie wystąpienie dr. Schachta, który udał się do Hagi, mając z góry te przeświadczenie, że najpóźniej tuż po konferencji będzie zmuszony podać się do dymisji. W tutejszych kołach politycznych uważają, że wprawdzie plebiscyt z 22 grudnia 1929 r. w sprawie przyjęcia lub odrzucenia planu Younga zakończył się niepowodzeniem nacjonalistów niemieckich, nie mniej jednak, wykazał istnienie bloku miljonowych rzesz, wrogich wszelkiej myśli pokojowej, gotowych przy każdej sposobności narzucić swą wolę większości społeczeństwa niemieckiego. Zdaniem tych kół, od śmierci dr. Stresemanna, który dzięki swym wpływom na terenie międzynarodowym mógł jako tako przeciwstawić się wszechniemcom, niema w Niemczech osobistości, któraby mogła utrzymać w karbach rozagitowanych nacjonalistów.

W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się także przekonanie, że minister finansów Rzeszy, Moldenhauer, pozostaje w bardzo bliskich stosunkach z dr. Schachtem, któremu w znacznej mierze zawdzięcza swoje stanowisko. Zresztą dr. Schacht posiada w łonie delegacji niemieckiej męża zaufania w osobie dyrektora banku Vocke, jednego z swych najbliższych współpracowników. Za pośrednictwem dr. Vocke prezydent Banku Rzeszy będzie się starał wywierać stały wpływ na delegację niemiecką i preferować ideę, zawartą w znannym memorjale.

Francuzi grożą.

Haga. Według obiegających tu pogłosek rząd francuski, uprzedzony ukazaniem się memorjału Schachta, postanowił nie dopuścić do wprowadzenia żadnych nowych dodatków do planu Younga, które mogłaby ewentualnie zaproponować delegacja niemiecka, i uzupełnić plan Younga jedynie decyzjami, które powzięły mocarstwa na mocy raportu komitetów reparacyjnych, co do organizacji i funkcjonowania banku dla wypłat międzynarodowych, co do niemieckich kolei żelaznych, zastawionych dochodów skarbu Rzeszy, co do świadczeń w naturze oraz likwidacji przeszłości i wreszcie co do t. zw. majątku ustapionego.

Koła francuskie utrzymują, że, o ileby delegacja niemiecka pod ukrytym naciskiem dr. Schachta chciała przeprowadzić punkty, zawarte w memorjale prezesa Banku Rzeszy, wówczas minister Curtius oraz jego niemieccy koledzy spotkają się ze stanowczą odmową, co narazi konferencję na niepowodzenie, które zakwestjonuje jednocześnie plan Younga i wszelkie koncesje, uzyskane przez Stresemanna zarówno w sprawi ulg reparacyjnych, jak i wcześniejszej ewakuacji Nadrenji. (PAT.)

Narada francusko-angielska.

Haga. Havas donosi: Delegacja francusko zakończyła uzgadnianie swych poglądów. Po zakończonej naradzie Tardieu złożył wizytę Snowdenowi, z którym odbył półtoragodzinną rozmowę. Przy tej sposobności stwierdzono całkowitą zgodność poglądów obu stron w stosunku do sprawy zastosowania planu Younga, w sprawie stanowiska niemieckiego, oraz co do metody prac konferencji. (PAT.)

Wstępne narady.

Haga. Havas donosi: Delegaci 6-ciu mocarstw zapraszających zebrali się w piątek o godz. 14.15 i ustalili program rozpoczynającego się o godz. 17 posiedzenia plenarnego.

Na propozycję Tardieu'a popartą przez Curtiusa, delegaci zgodzili się, aby komisje, zwołane przez pierwszą konferencję haską, zostały powołane ponownie dla zakomunikowania państwom rezultatów narad.

Komisja organizacyjna Banku Międzynarodowego zwołana zostanie do Hagi na dzień 12 stycznia.

Na zebraniu ujawniła się całkowita zgodność poglądów państw wierzycielskich Rzeszy co do procedury, umożliwiającej pospieszne załatwienie całokształtu zagadnień. (PAT.)

Pierwsze zebranie.

Haga. Obrady konferencji rozpoczęły się o godz. 17. Jaspar, który przewodniczył pierwszemu posiedzeniu, w przemówieniu swem wyraził przedewszystkiem podziękowanie królowej Wilhelminie za gościnność, okazaną uczestnikom konferencji, poczem złożył hołd pamięci ministra Stresemanna i powitał nowych członków, którzy nie brali udziału w obradach sierpniowych t. j. premjerowi Tardieu i min. Moldenhauerowi i Schmidtowi.

Następnie Jaspar zwrócił się z powitaniem do przedstawicieli Austrji, Węgier i Bułgarji, których wezwano do współdziałania w celu nadania pracom konferencji pełniejszego charakteru.

Jaspar przypomniał, że pierwsza konferencja haska przechodziła trudne momenty i zakończył życzeniem, by obrady przyczyniły się do zbliżenia pomiędzy narodami i do ugruntowania pokoju. (PAT.)

Po zamknięciu inauguracyjnego posiedzenia publicznego rozpoczęły się obrady konferencji w pełnym składzie. Postanowiono utworzenie dwóch komisyj, jednej pod przewodnictwem Jaspara dla odszkodowań niemieckich, drugiej pod przewodnictwem Loucheura dla odszkodowań wschodnich.

Następnie delegat polski Mrozowski złożył na stole konferencyjnym porozumienie polsko-niemieckie z dnia 31. X. 1929 r. i w krótkiem przemówieniu wytłumaczył genezę tego porozumienia, jako wynikające z zasad ducha planu Younga.

Wśród uczestników konferencji manifestowało się zadowolenie z powodu zawartego porozumienia. Wreszcie ułożono program posiedzeń na najbliższe dnie.

W kwadrans po zamknięciu posiedzenia odbyło się posiedzenie komisji dla reparacyj niemieckich, na którem postanowiono, aby eksperci finansowi delegacyj przejrzeli materjał dotychczasowych prac i złożyli komisji raport w najbliższym czasie. (PAT.)

konferencją morską. Spotkanie to nastąpi w Londynie w dn. 19 bm. (PAT.)

Posiedzenie sejmu.

Warszawa. (AW.) Najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 10 stycznia.

Cziczerin w Polsce.

Warszawa. (AW.) W sobotę przejeżdżać ma przez Polskę sowiecki komisarz spraw zagranicznych Cziczerin. O godz. 10.20 przybędzie Cziczerin do Katowic, poczem o godz. 13 wagonem salonowym pociągu pospiesznego odjedzie przez Warszawę do Rosji.

Konszachty włosko-amerykańskie.

Rzym. Ambasador Stanów Zjednoczonych poinformował ministra Grandiego, że sekretarz stanu Stimson pragnie spotkać się z nim przed

SPORT.

Komunikaty Śląskiego Związku Piłki Nożnej.

I.

Z uwagi na zbliżający się termin Walnego Zgromadzenia Śląskiego O. Z. P. N-nu, oraz za niewywiązanie się Klubów po części ze składek członkowskich i innych zaległości, postanowił Zarząd na wniosek Skarbnika zawiesić automatycznie następujące Kluby wraz z zapodaniem zaległości i to: K. S. „Naprzód“ Lipiny — 31 zł., K. S. Mysłowice 06 — 10 zł; K. S . Rożdzień Szopienice — 101 zł.; K. S. Brynica Kamień 10.70 zł; Żydowski K. S. Katowice 55 zł; Kolejowy K. S. Chebzie 101 zł.; K. S. „Silesia“ Łagiewniki 11 zł.; K. S. „Jedność“ Michałkowice — 11 zł.; K. S. „Walka“ Makoszowy 31 zł.; K. S. „Poniatowski“ Godula 11 zł.; K. S. „Orkan“ Wielka Dąbrówka — 44.50 zł.; K. S. „Odra“ Miasteczko — 31 zł.; K. S. „Pogoń“ Imielin — 96.50 zł., K. S. „Zgoda“ w Zgodzie — 23. zł.; K. S. „Naprzód“ Mikołów — 57.25 zł.; K. S. „Unja“ Kończyce — 29 zł.; K. S. „Jedność“ Piotrowice 63.25 zł.; K. S. „Ruch“ Radzionków — 118.50 zł., K. S. „Piast“ Pawłów — 42 zł.; K. S. Świerklaniec 20 zł; K. S. „Haller“ Wełnowiec — 18.50 zł., K. S. „Haller“ Świętochłowice — 31 zł; K. S. Orzegów 26 — 86 zł.

W związku z tem zabrania się wszystkim Klubom rozgrywania jakichkolwiek zawodów z Klubami zawieszonymi pod rygorem ukarania, tak Klub zawieszony jak i przeciwnika.

Klub zawieszony, kontraktujący jakieś zawody, winien się wykazać przeciwnikowi pokwitowaniem od skarbnika, względnie odcinkiem P. K. O., że swoją zaległość w całości względem Śląskiego O. Z. P. N-u uregulował.

Równocześnie zwraca się wszystkim zawieszonym Klubom uwagę na § 20 statutu Śląskiego O. Z. P. N-u ustęp ostatni, który brzmi: Klub, który nie wpłacił wkładek i innych zaległości, nie ma prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Z uwagi, że Zarząd tak jak zeszłego roku wydaje i w tymże sprawozdanie roczne ze swej działalności na piśmie we formie książki, postanowił zebrać swój materjał sprawozdawczy do 15-go stycznia 1930 r., gdzie i w tym terminie nastąpi zamknięcie kasowe. Wobec tego wzywa się wszystkie Kluby, które zalegają ze składkami i td. do niezwłocznego uiszczenia zaległości w terminie do 15 stycznia 1930 r.

II.

W najbliższych dniach roześle Sekretarjat Śląskiego O. Z. P. N. kwestjonarjusze statystyczne do wszystkich Klubów, które mają doniosłe znaczenie i będą służyć jako podstawy do zestawienia dat statystycznych z działalności Polskiego Związku, Związków Okręgowych, jakoteż i poszczególnych Towarzystw dla użytku poszczególnych Ministerstw, Instytucyj publicznych, oraz całego społeczeństwa. Przeto polecamy pod rygorem kar statutowo przewidzianych dokładne i terminowe nadesłanie kwestjonarjuszy do dnia 10 stycznia 1930 r. sekretarjatowi Śląskiego O. Z. P. N.

III.

W uzupełnieniu tut. komunikatu Zarządu Nr. 23 pkt. III. zawiadamia się wszystkie Kluby Śląskiego O. Z. P. N., że Polskie Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej w Warszawie rozwiązało z dniem 7 grudnia br. Zarząd Śląskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów.

Jednocześnie P. K. S. powołało do prowadzenia agend Śląskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów — Komisję w następującym składzie:

Pan A. Słomczyński, przewodniczący i delegat P. K. S., zamieszk. w Sosnowcu, Browar Hr. Bernarda, telefon nr. 28 Sosnowiec, członkowie pp. Felis z Król. Huty i R Otremba z Dębu. Jako członka z ramienia Śląskiego O. Z. P. N. do Komisji O. K. S. wyznaczono p. Kordule, na zastępcę p. Anoszewskiego.

W związku z tem należy się zwracać o obsadę sędziów do p. Otremby, zamieszk. w Dębiu, ul. Dębowa 33 — Telefon Nr. 24-85 restauracja Kosz. zgłoszenia muszą wpływać do środy każdego tygodnia na piśmie. Późniejsze zgłoszenia nie zostaną uwzględnione. Kluby nie stosujące się do powyższego względnie nie zwrócą się o sędziego zostaną ukarane karą porządkową.

IV.

Na wniosek Podokręgu Bielsko-Biała przyjęto na członka ‚kandydata) Śląskiego O. Z. P. N. Klub Sport. „Sokół“ Kęty.

V.

Odrzucono prośbę K. S. „Naprzód“ Załęże w sprawie przywrócenia punktów straconych w czasie zawieszenia z uwagi na uchwałę Zarządu z dnia 12 lutego 1929 r. a ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr. 1 pkt. II.

VI.

Zaszłe zmiany adresów Klubów: K. S. Nikisz 20 p. E. Filipek Nikiszowiec, ul. Dąbrowskiego Nr. 3 Tow. Sport. „Soła“ Oświęcim p. Fr. Lewiński — Starostwo w Oświęcimiu.

---

1. Wyznaczono dodatkowe rozegranie 17-minutowych zawodów o mistrzostwo Kl. A. na dzień 6 stycznia 1930 r. o godz. 13-tej po poł. na boisku KS. Dąb pomiędzy KS. Dąb I. — Policyjny KS. Katowice I.
2. Ukarano KS. Bytków za nieudzielenie odpowiedzi W. G. i D. grzywną w wysokości 10 zł.
3. Ukarani dyskwalifikacją gracze Koenig Wojciech i Malcherczyk Wiktor KS. Odra Szarlej za bezprawne grywanie w barwach KS. Sparta W. Piekary 4 miesiące, zaś K. S. Sparta W. Piekary grzywną w wysokości 15 zł.

Piłka nożna.

Niedziela, 5 stycznia.

W Katowicach:

I. K. P. (I. F. C.) — K. S. „06“ Mysłowice.

Zawody powyższe odbędą się na boisku Klubu Sportowego I. F. C. w Katowicach w parku Kościuszki.

Dąb:

W niedzielę spotkają się K. S. Dąb jun. przeciw K. S. Powstaniec Król. Huta jun.

W Trzech Króli gospodarze goszczą dwie drużyny, a to: Policyjny K. S. Katowice — Dąb. O godzinie 13.45 odbędzie się spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami K. S. Dąb i K. S. Orzeł Wełnowiec.

W Mysłowicach:

K. S. 06 Mysłowice — K. S. Amatorski Król. Huta.

Święto Trzech Króli, 6 stycznia.

W Piekarach:

K. S. Sparta — K. S. I. K. P. Liga okręgowa.

W Siemianowicach.

K. S. 07 Siemianowice — K. S. 06 Mysłowice.

W Królewskiej Hucie:

K. S. Stadjon — K. S. Ruch.

Boks.

Dalsze dwie zmiany w meczu bokserskim Polska—Niemcy.

Jak już poprzednio podawaliśmy mecz bokserski Polska—Niemcy odbędzie się w dniu 6 stycznia.

Niestety polska reprezentacja na powyższe zawody została znów poważnie osłabiona brakiem Woczki (waga ciężka) i Majchrzyckiego (waga średnia). Również w składzie niemieckiej reprezentacji zaszły pewne zmiany, wzmacniające drużynę.

Skład obu drużyn na powyższe zawody przedstawia się ostatecznie następująco:

Waga musza:
Moczko (Katowice — Fikrest (Niemcy).

Waga kogucia:
Stępniak (Poznań) — Ziglarski (Niemcy).

Waga piórkowa:
Górny (Katowice) — Götze (Niemcy).

Waga lekka:
Wochnik (Katowice) — Bächler (Niemcy).

Waga półśrednia:
Arski (Poznań) — Volkmar (Niemcy).

Waga średnia:
Wieczorek (Katowice) — Peuerkampf (Niemcy).

Waga półciężka:
Wiśniewski (Poznań) — Wintgen (Niemcy).

Waga ciężka:
Stibe (Łódź) — Neussel (Niemcy).

* * *

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Sekretarka pana prezesa.

Komedja Fodora.

Rzadko kiedy rozbrzmiewało w teatrze naszym tyle śmiechu, tyle szczerych oklasków, co na premjerze komedji węgierskiego autora, Fodora. I do śmiechu i do oklasków było istotnie wiele powodów.

Bo sama sztuka, chociaż nie lepsza i nie gorsza od przeciętnych fars francuskich nowszego typu, ma jednak sporo specyficznych cech, dostosowanych do obecnej doby, które nadają jej odrębne nieco piętno. Chociaż także w tej sztuce nieodzownemi akcesorjami są dramatyczne sytuacje, to jednak autor umie je dyskretnie ominąć i nie popadać nigdy w trywialność. Te sytuacje są u niego nie celem, który ma wywoływać wrażenia na słuchaczach, lecz tylko tłem, na którem autor maluje z wielką prawdą współczesne zjawiska socjalne, przystrojone nierzadko głębszą satyrą. Przytem posiada on wielkie odczucie sceny i sporo zdrowego humoru oraz iście węgierskiego temperamentu, a przytem wiele kultury. Dzięki tym przymiotom sztuka do samego końca interesuje i bawi, nie wywołując nigdy niesmaku lub kłopotliwego rumieńca. Spełnia więc swe zadanie i wywołuje salwy zdrowego śmiechu.

Szczere zaś oklaski wywoływała gra artystów. Umieli oni wżyć się w intencje, autora i znakomicie podchwycili zawrotne tempo sztuki. Przedewszystkiem wstępnym bojem zdobyła sobie aplauz p. Zarębińska w trudnej, lecz wdzięcznej roli energicznej, pełnej temperamentu sekretarki. Jeśli p. Zarębińska popracuje jeszcze sumiennie nad dykcją, impostacją i modulacją głosu, stanie się niewątpliwie wybitną siłą w zakresie tego rodzaju ról. Z wdziękiem i umiarem, może trochę zbyt wielkim odtworzyła p. Ludwiżanka rolę, stanowiącą kontrast do postaci tytułowej.

P. Bonecki stworzył postać w każdym szczególe dokładnie obmyślaną i konsekwentnie przeprowadzoną. Również jako reżyser stworzył całość doskonałą. Reszta wykonawców dostrajała się bardzo dobrze do czołowych postaci. Niewątpliwie komedja Fodora będzie długi czas magnesem, przyciągającym publiczność do teatru.

C. Z.

Repertuar.

Niedziela, dnia 5 b. m. „Za siedmioma górami“ o godz. 12.30.

Niedziela, dnia 5 b. m. „Rewizor“ po południu o godz. 15.30.

Niedziela, dn. 5 bm. „Baron Trenk“ o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 6 b. m. „Trubadur“ po południu o godz. 15.30.

O wodę dla Górnego Śląska.

Natura, obdarzywszy G. Śląsk skarbami podziemnymi, poskąpiła mu jednej rzeczy, niesłychanie ważnej, to jest wody.

Uprzemysłowienie Górnego Śląska zwiększyło jeszcze bardziej brak wody. Wskutek rozwoju górnictwa płytkie wody gruntowe niemal znikły, głębokie zaś są z natury tak twarde i zanieczyszczone, że prawie nie nadają się do użytku.

Temu brakowi wody, katastrofalnemu już od kilku lat na G. Śląsku, zaradza jedynie wodociąg, prowadzący ze stacji pomp w szybie Staszica pod Tarnowskiemi Górami do Królewskiej Huty, Chorzowa i innych miejscowości w górnośląskim ośrodku przemysłowym. Wodociąg ten jednak przecięty jest wysuniętym ku wschodowi klinem niemieckiego Górnego Śląska, obejmującym miasto Bytom.

Zbędna byłoby rzeczą wykazywać, że ów stan rzeczy może nam grozić bardzo poważnemi konsekwencjami w razie zawikłań międzynarodowych. Warto jednak podkreślić, iż zawarta w maju r. 1922 pomiędzy Polską a Niemcami konwencja, t. zw. genewska, zobowiązująca nas do zaopatrywania w wodę wszystkich miejscowości zarówno na terytorjum polskiem jak i niemieckiem, wygasa w r. 1937: wówczas więc wodociąg z szybu Staszica zaopatrywać będzie mógł w wodę jedynie miejscowości, leżące na północ od Bytomia, cały zaś ośrodek przemysłowy na południe od Bytomia — wody z szybu Staszica nie dostanie zupełnie. Dodajmy, że na brak wody cierpi nietylko ów ośrodek, nietylko Huta Królewska i Katowice, ale i cały szereg miejscowości w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak Sosnowiec, Czeladź, Będzin, Dąbrowa Górnicza i t. d.

Z uwagi na ten stan rzeczy wyłonić się musiał projekt budowy własnego wodociągu górnośląskiego. Początkowo myślano jedynie o przeprowadzeniu rurociągów z szybu Staszica na wschód od granicy niemieckiej. Takie jednak rozwiązanie kwestji, czanie 39.000 m. sześć. dziennie, z czegające prowadzenia rurociągów przez tereny silnie robotami górniczemi podkopane, — nie dawałoby dostatecznych ilości wody.

Szyb Staszica bowiem dostarcza jej conajwyżej 30.000 metrów sześciennych dziennie, podczas gdy zapotrzebowanie wody wzrasta stale, nie dając się ująć w żadne ścisłe liczby.

Powstał więc wobec tego inny projekt, opracowany z polecenia ministerstwa robót publicznych przez inż. dra Rosłańskiego, profesora politechniki lwowskiej.

Projekt ten polega na budowie wodociągu, któryby prowadził od stacji pomp w Maczkach, czerpiącej wodę z Białej Przemszy, a któryby dostarczał do 120.000 metrów sześciennych dziennie.

Dotychczas, z projektu tego wykonano już, bądź też w budowie są poszczególne objekty z takiem wyliczeniem, by w połowie r. 1930 miasto Sosnowiec i inne sąsiednie miejscowości Zagłębia Dąbrowskiego mogły otrzymywać około 6.000 m. sześć. wody dziennie, — pierwsze zaś stadjum rozbudowy obliczone jest na dostarczanie 39.000 m. sześć. dziennie, z czego 29.000 otrzymywałby Śląsk, resztę zaś, t. j. 10.000 — Zagłębie Dąbrowskie.

Koszt tego pierwszego stadjum wyniesie około 9 miljonów złotych, koszt zaś budowy całości, jaka zakończona być musi przed rokiem 1937, t. zw. przed wygaśnieciem konwencji genewskiej, — 20 miljonów złotych, dzięki którym pozyska wodę blisko miljon ludności w Zagłębiu Dąbrowskiem, na Górnym Śląsku a nawet kilka gmin w pow. Chrzanowskim woj. krakowskiego.

Energicznie w tym kierunku przeprowadzone prace stanowią jeden jeszcze atut — będący nie frazesem, ale realnym dowodem rzeczowym — przeciw tak bardzo rozpowszechnionemu czarnowidztwu, zapewniającemu wszystkich i wszędzie, iż „u nas nic się nie robi!"

PROGRAM RADJOWY.

Niedziela 5 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy — 12.10 Koncert symfoniczny z Warszawy — 15.00 Pogadanka z Warszawy — 15.20 Odczyt religijny — 15.40 Odczyt rolniczy: „Opłacalność nawozów sztucznych przy obecnej konjunkturze zbożowej" — 16.00 Koncert — 17.15 Szachy — 17.40 Koncert Orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Muzyka — 19.30 „Bery i bojki śląskie" — 20.00 Literatura z Waraszawy — 20.15 Koncert solistów z Poznania — 21.45 Słuchowisko literackie z Krakowa — 22.15 i 22.35i Komunikaty z Warszawy — 23.00 Wesołe recytacje z Wilna.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 10.15 Nabożeństwo z Wilna — 12.10 Koncert symfoniczny — 14.00 Pogadanka dla gospodyni wiejskich — 14.30 Odczyt rolniczy — 15.00 Pogawędka — 15.20 Muzyka — 16.00 Wycieczka do Rzymu — 16.40 Odczyt o technice — 16.55 Płyty gramof. — 17.15 Odczyt — 17.40 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 1925 Feljeton — 20.00 Literatura — 20.15 Koncert — 22.35 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 14.00 Odczyt rolniczy — 14.30 Odczyt: Z życia łososia — 15.00 Sprawy rolnicze — 17.15 Feljeton 19.00 Rozmaitości — 20.15 Koncert — 21.45 Literatura. — 23.00 Muzyka taneczna — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.05 i 12.25 Odczyty rolnicze — 12.45 Wykład dla gospodyń — 17.00 Płyty gramof. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci — 18.15 Śpiew — 19.15 Muzyka — 19.40 Rzeczy ciekawe — 20.15 Koncert solistów — 22.30 Muzyka — 19.40 Rzeczy ciekawe — 20.15 Koncert solistów — 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 12.00 Koncert z Berlina — 15.15 Program popołudniowy — 15.50 Śpiew — 16.30 Słuchowisko — 18.50 Muzyka — 19.50 Wywiad — 20.30 Koncert kapeli górniczej — 22.35 Muzyka z Berlina.

Berlin, fala 475,4 m.: 9.00 Nabożeństwo — 12.00 Muzyka — 15.30 Koncert — 16.00 Słuchowisko z Lipska o św. Trzech Królach — 17.00 Muzyka operetkowa — 19.00 Śpiew — 20.00 Koncert, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 10.30 Muzyka organowa — 11.00 i 15.30 Koncert — 17.30 Odczyt — 18.45 Muzyka — 20.05 Słuchowisko — następnie muzyka.

Poniedziałek, 6 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy — 12.10 Poranek muzyczny z Warszawy — 15.20 Słuchowisko z Warszawy p. t.: „Szopka żołnierska" — 16.00 Koncert gramofonowy — 17.00 Koncert z Warszawy — 18.20 Słuchowisko dla dziecii p. t. „Marcinek u Trzech Króli" transm. z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt część I „Z dziejów walk na morzu" — 19.45 Muzyka — 20.30 Koncert międzynarodowy — 22.00 Feljeton z Warszawy — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.10 Muzyka z Filharmonji — 14.00 Odczyt rolniczy — 14.20 Muzyka — 14.30 Odczyt o żywieniu krów — 14.50 Muzyka — 15.00 Odczyt o zwalczaniu włośnicy — 15.20 Słuchowisko wojskowe — 16.00 Wycieczka do Pompei — 16.20 Płyty gramof. — 17.00 Koncert — 18.20 Słuchowisko dla dzieci — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Odczyt — 20.00 Feljeton — 20.30 Koncert z Berlina — 22.00 Rozmowa z Nałkowską — 22.15 i 22.35 Komunikaty — 23.00 Muzyka salonowa.

Poznań, fala 336,3 m.: 10.15 Nabożeństwo z katedry — 12.05 Płyty gramofonowe — 16.50 Odczyt: T. C. L. — 17.45 Śpiew — 18.15 Muzyka — 19.05 Rzeczy ciekawe — 19.45 Dziesięć minut humoru — 19.55 Nowe książki — 20.15 Odczyt — 20.30 Koncert z Berlina — 22.15 i 22.40 Taniec.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 16.00 Koncert — 18.40 Odczyt — 19.05 Muzyka włoska — 20.05 Odczyt — 21.30 Anegdoty.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramof. — 16.30 Koncert solistów — 18.00 Sprawy filmu — 18.30 Spółczesne zagadnienia kościelne — 20.00 Muzyka — 20.30 Koncert, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 10.20 Chór chłopców — 11.00 Koncert symfoniczny — 15.30 Koncert — 17.45 Ukraińskie pieśni — 19.00 Muzyka kameralna — 20.00 Śpiew — 20.30 Koncert z Berlina, następnie muzyka operetkowa.

Wtorek 7 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — oraz komunikat Teatru Polskiego — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.15 „Ogrodnik śląski" — 17.45 Koncert z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Komunikaty harcerskie — 19.15 Muzyka 19.25 Odczyt: „Ze świata" — 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej, następnie komunikaty z Warszawy

Sprawy towarzystw.

Konferencja podmistrzy budowlanych. W poniedziałek, 6 stycznia (w święto Trzech Króli), o godzinie 10 przed połud. odbędzie się w „Strzesze Górniczej", w Katowicach, ul. Andrzeja **konferencja podmistrzy i szachtmistrzy budowlanych i szachtmistrzy Z. Z. P.** Ważne sprawy.

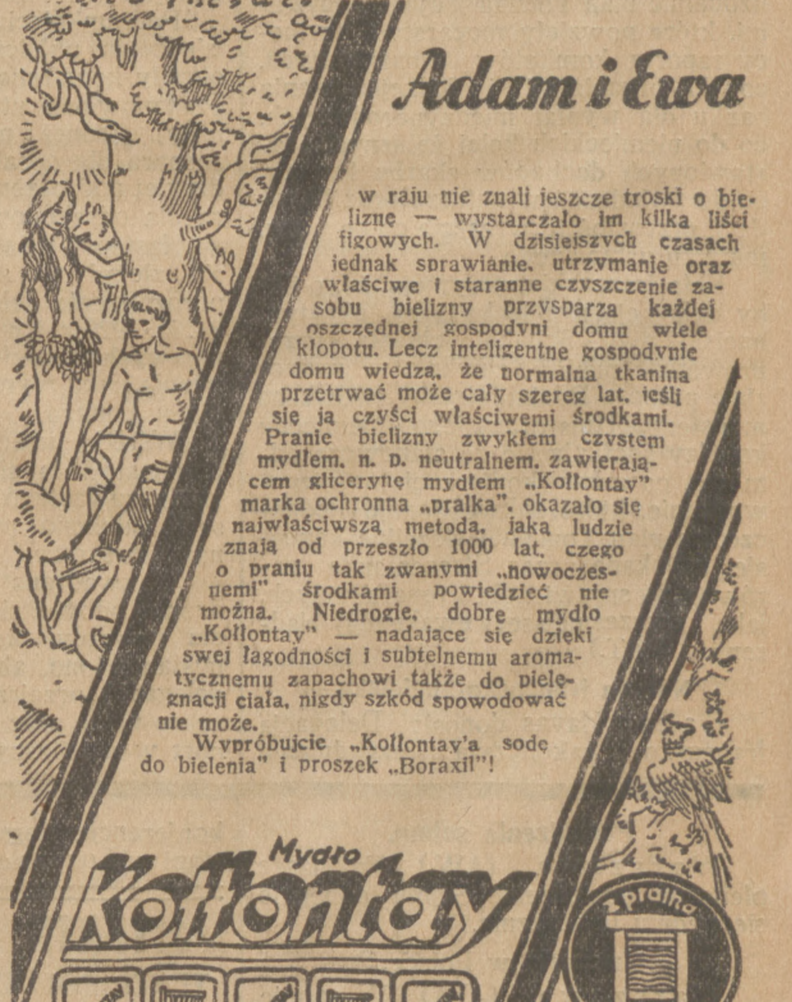
Rybnik. Walne zebranie Stowarzyszenie Apostolstwa Meżów odbedzie się w święto „Trzech Króli" po sumie na sali domu parafjalnego.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

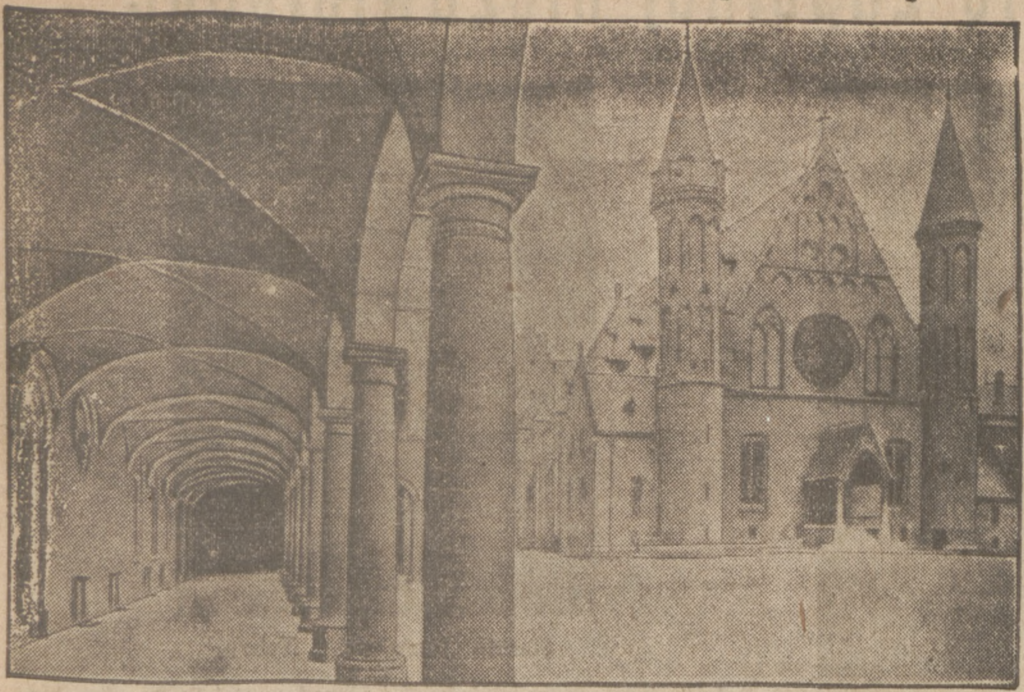








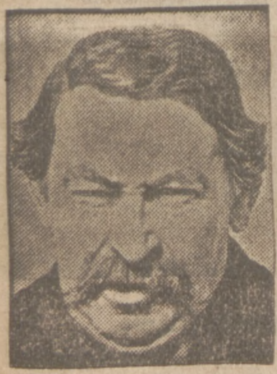
Przed 2-gą konferencją haską.



Sławny, pochodzący z średniowiecza międzynarodowy zajazd „Binnenhof" w Hadze, w którym toczą się obrady konferencyjne.



Jaspar
prezes ministrów belgijskich
oraz przewodniczący 2-giej konferencji haskiej.

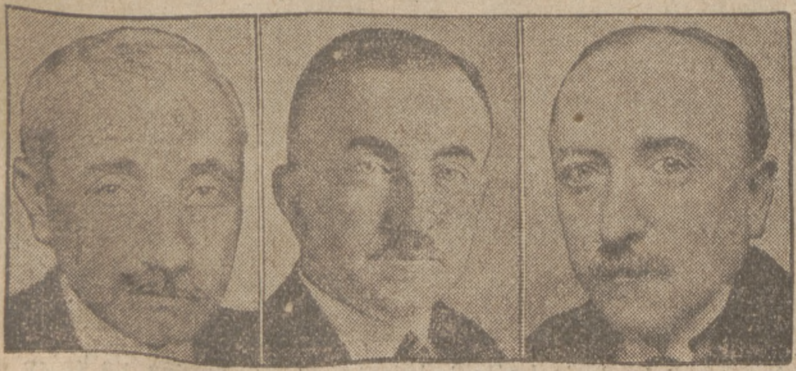




Briand francuski min. spr. zagr. **Tardieu** prezes ministrów franc. **Snowden** **angielski min. skarbu.**



Delegacja niemiecka:
Dr. Curtius, min. spraw zagr. **Prof. Moldenhauer**, minister finansów **Dr. Robert Schmidt**, min. gosp. krajowego. **Dr. Wirth**, minister okupacji.

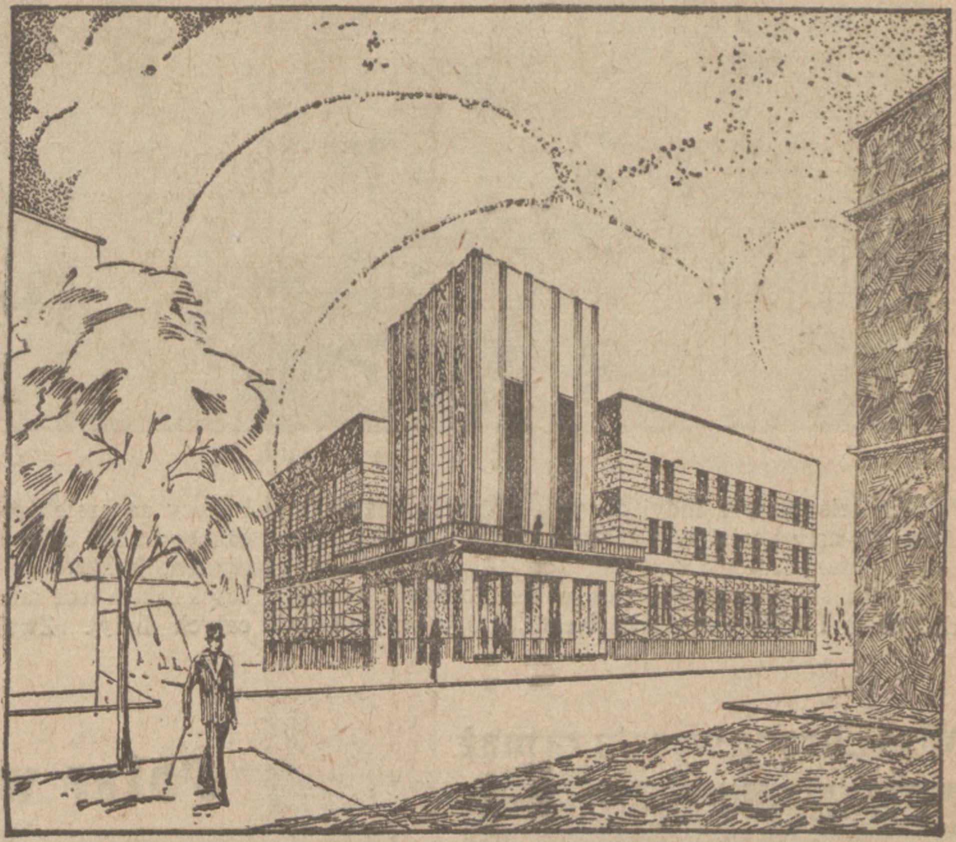


Doradcy niem. delegacji haskiej:
Dr. Melchior, bankier. **Pünder**, sekretarz stanu. **v. Schubert**, sekretarz stanu.

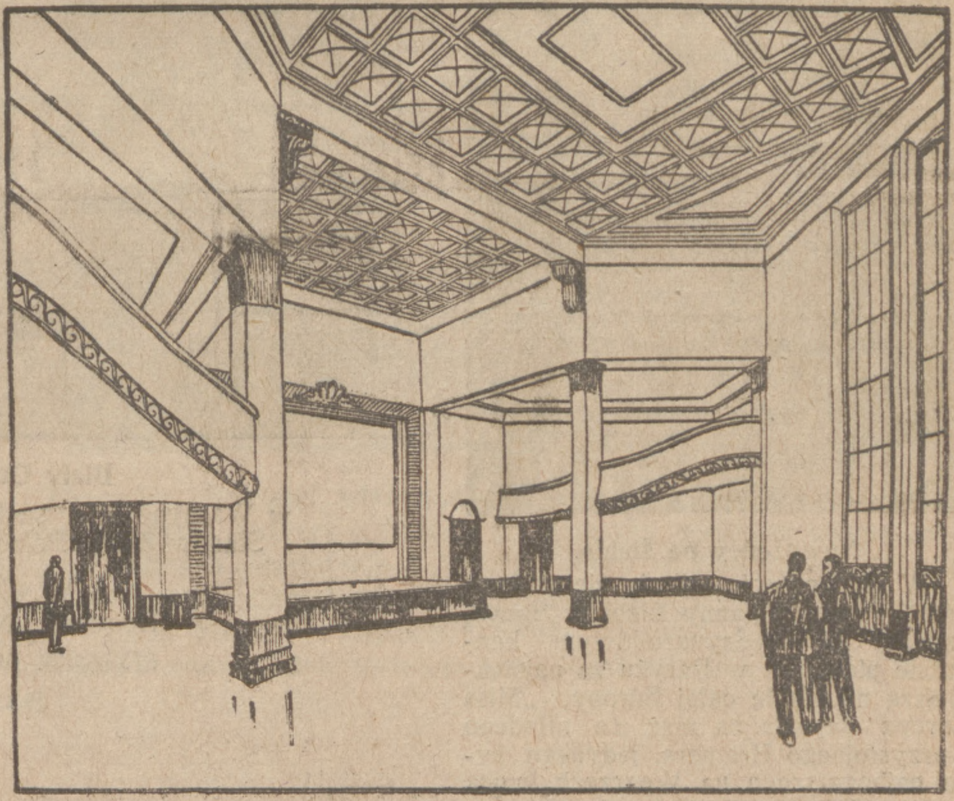
Śląski Dom Oświatowy.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że śląski oddział towarzystwa Czytelni ludowych buduje w Katowicach gmach, mający służyć celom oświatowym. W gmachu tym mieścić się będzie przedewszystkiem biblioteka ludowa, z której najszersze warstwy czerpać będą mogły wiedzę i oświatę. Pozatem mieścić się tam będzie obszerna sala na odczyty, której brak, daje się w Katowicach bardzo odczuwać.

Gmach ten jest już pod dachem, jednakowoż na urządzenie wewnętrzne brak jest odpowiednich funduszów. Niewątpliwie społeczeństwo pospieszy z ofiarami, by umożliwić rychłe dokończenie tego nadzwyczaj potrzebnego budynku.



Oto widok ogólny Śląskiego Domu Oświatowego.



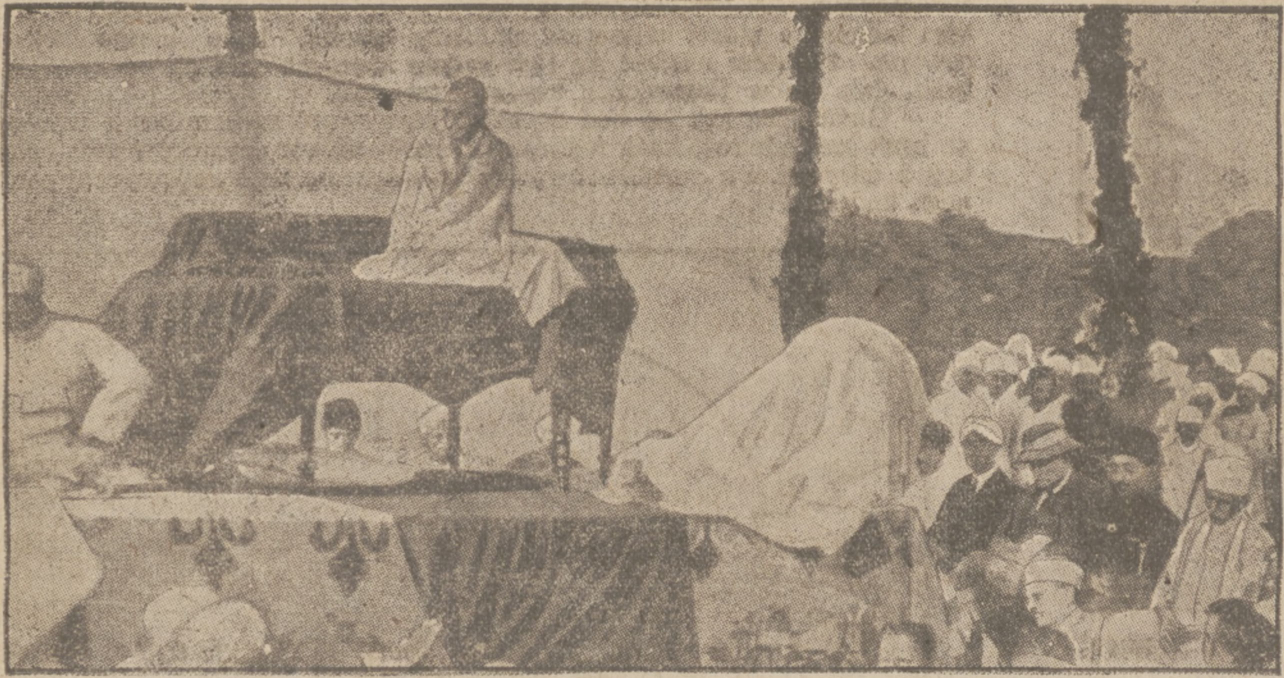
Piękna i nadzwyczaj oryginalna sala odczytowa w Śląskim Domu Oświatowym. Po obu stronach sali umieszczone są galerje. Sala mieści w sobie może przeszło 600 osób.

Burze nad Zachodnią Europa.



Zniszczenia w miejscu kąpielowem Kreuznach (Nadrenja).

Indje angielskie domagają się zupełnej niezawisłości.



Ghandi.

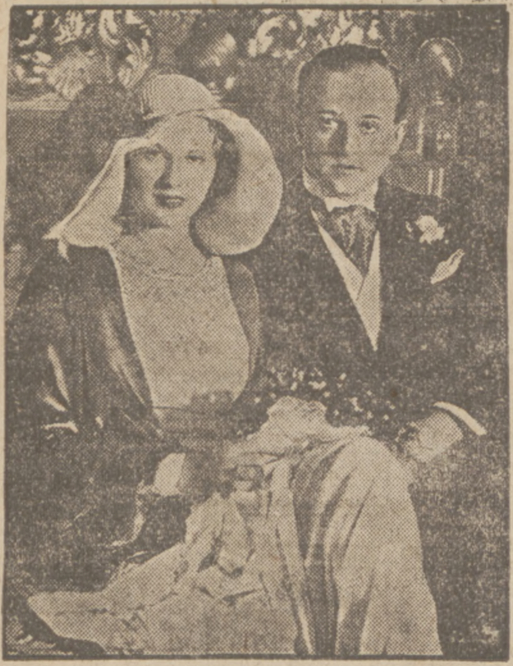


Pandit Jawaharlal Nehru.

Jak telegramy z Indyj donoszą a gazety angielskie piszą, otwarty został w **Lahorze** kongres książąt indyjskich. Prezydentem kongresu został wybrany przygniatającą się większością głosów najmłodszy z książąt **hinduskich Pandit Jawaharlal Nehru, który przybył do** Lahory na czele wyborowego uzbrojonego oddziału, liczącego 2,500 chłopa i 20 słoni bojowych. Na wszechhinduski kongres do Lahory zjechali się nietylko wszyscy książęta lecz także kilkadziesiąt tysięcy delegatów z **całych Indyj. Zwolennicy unii dominjalnej z Wielką** Brytanją są w mniejszości. Rząd angielski **Macdonalda** jest w nielada kłopocie, bo utrata Indji równałaby się zepchnięciem Anglji do szeregu państw drugorzędnych i oderwaniem się od korony Wielkobrytyjskiej reszty dominjów angielskich.

— Na dużem obrazku podajemy wodza hinduskiego ruchu niepodległościowego **Ghandi'ego**, przemawiającego na zebraniu stronictwa wszechhinduskiego. **Ghandi** rozpoczął walkę z rządem **angielskim, a czy młody Jawaharlal Nehru ją zakończy?**

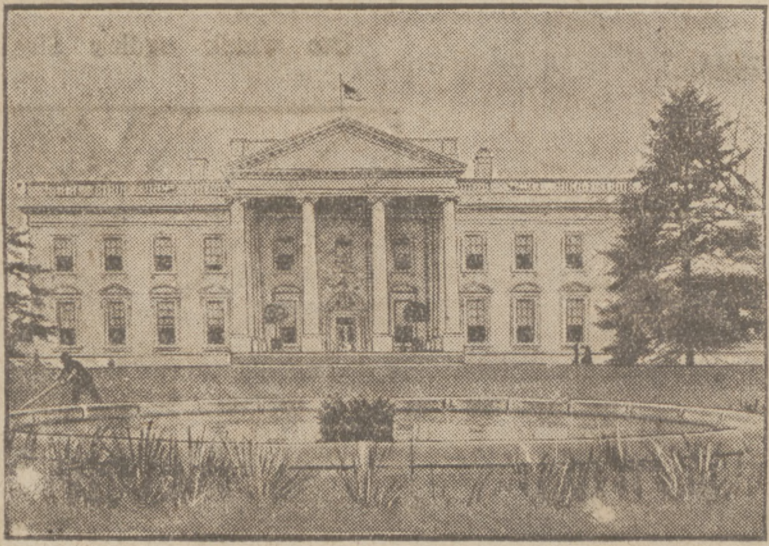
Miss Europa wyszła za mąż



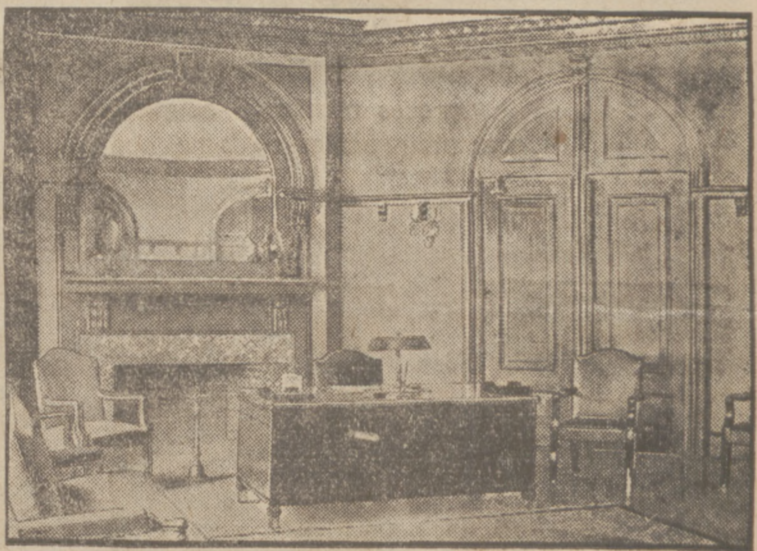
Nowożeńcy po ślubie.

W Budapeszcie odbyło się w tych dniach wesele panny **Elżbiety Simon**, uznanej na międzynarodowym konkursie piękności w Paryżu za najpiękniejszą niewiastę całej Europy. „Miss Europa" wyszła za mąż za młodego i przystojnego Bramera, jedynego syna najbogatszego na Węgrzech kupca hurtownika towarów tekstylnych.

Pożar w „Białym Domu w Waszyngtonie."



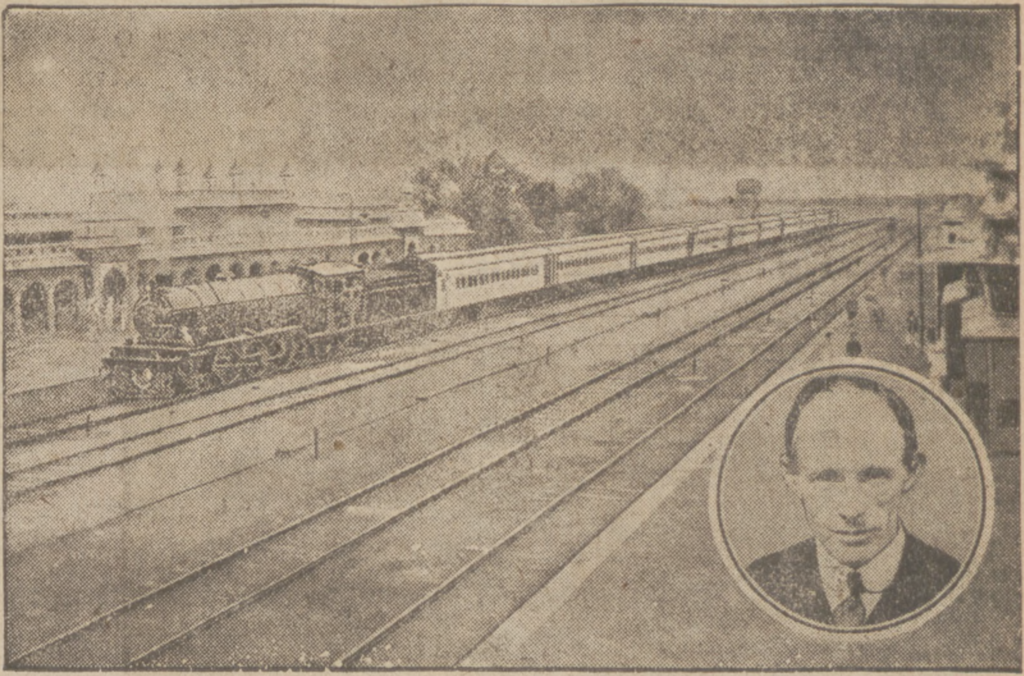
Biały Dom,
w Waszyngtonie, siedziba prezydenta Stanów Zjedn. Północnej Ameryki.



Pracownia prywatna prezydenta.

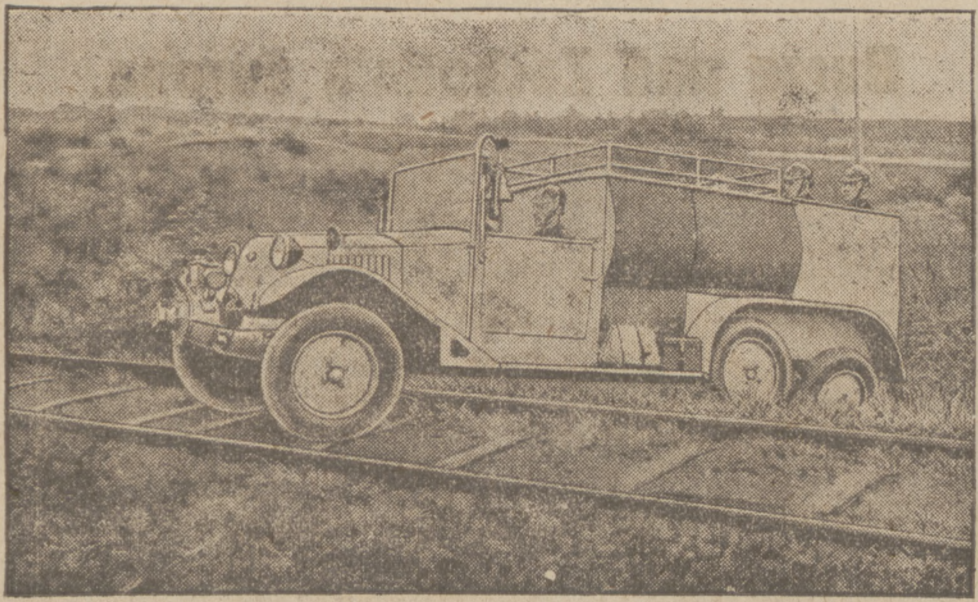
W wieczór wigilijny spłonęło całe jedno skrzydło, zamieszkałe przez Hoovera. Nim część spalona zostanie odbudowana, przeniósł Hoover swą prywatną pracownią do części, zajmowanej przez departament rządowy.

Zamach na wicekróla Indyj.



Pociąg specjalny wicekróla indyjskiego lorda Irwina, na który wykonali narodowcy hinduscy zamach dynamitowy, przyczem wagon restauracyjny uległ zupełnemu zniszczeniu. — W prawym narożniku **na dole obrazka podobizna wicekróla Indyj lorda Irwina.**

Nowy samochód pożarniczy.



Straż pożarna w Zgorzelicach sprawiła dla wyjazdów **pozamiejscowych** samochód nowego typu, który bierze wszelkie przeszkody i jedzie bezpiecznie **poprzez rowy, przekopy, nasypy i tory kolejowe.**

Przed uroczystościami ślubnemi włoskiego następcy tronu Humberta i belgijskiej królewnej Marji Józefy,

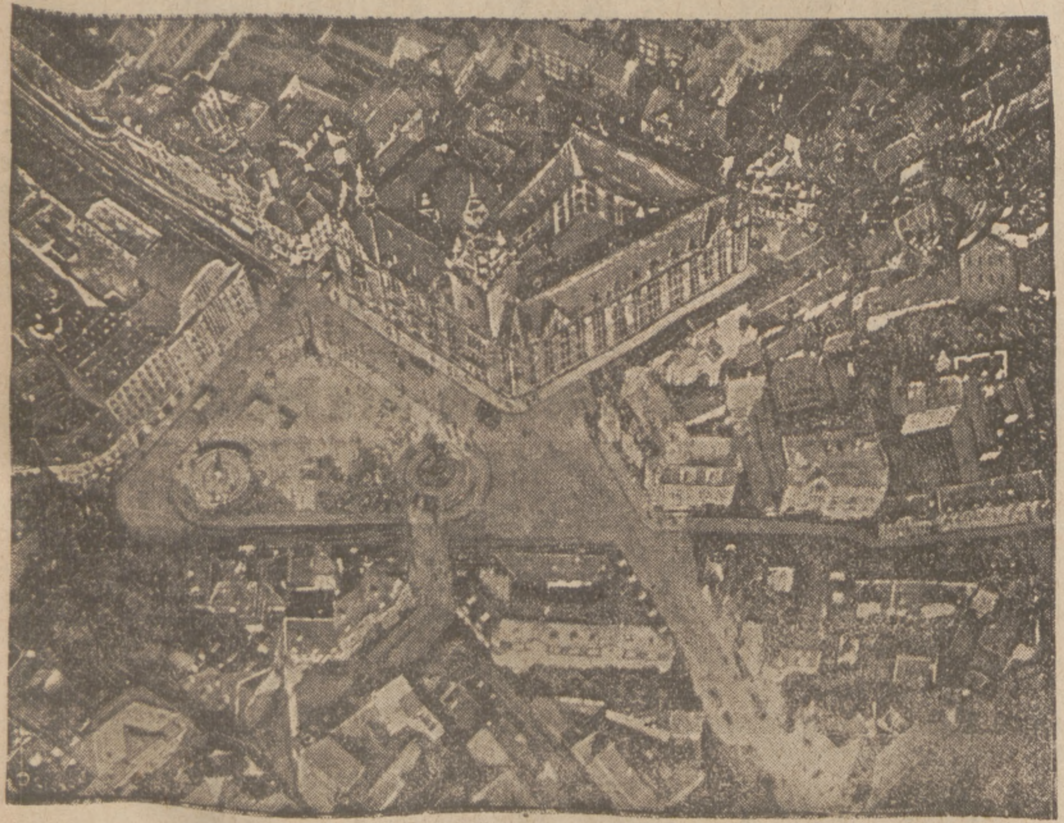


Rzymianki, pracujące nad wykończeniem artystycznych obrusów i innych podarków ślubnych dla księżniczki belgijskiej Marji Józefy.



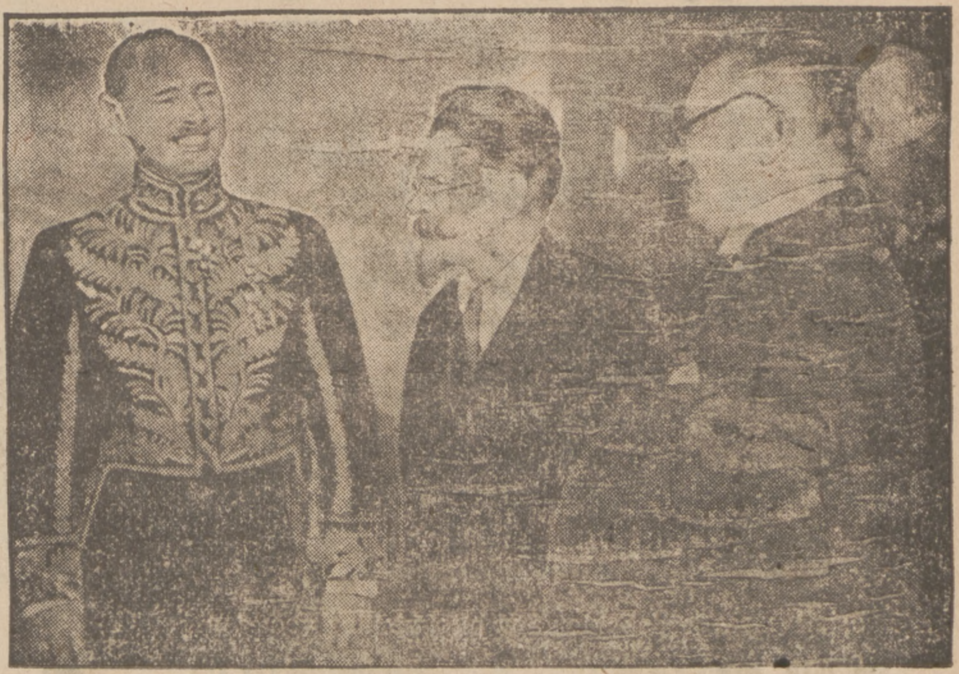
Medal ślubny, noszący na przedniej stronie podobizny dostojnych nowożeńców, został wybity z litego złota i będzie darowany znakomitym osobistościom zagranicznym.

Nowe wielkie miasto w Nadrenji.



Miasta **Elberfeld i Barmen**, leżące obok siebie w dolinie nad rzeką Wupper, oba w najwyższym stopniu uprzemysłowione, powzięły na posiedzeniach swych rad miejskich jednobrzmiące uchwały, by się złączyć w jedną gminę. Nowe miasto miałoby się nazywać **„Wuppertal"** i liczyłoby przeszło 320 tys. mieszkańców. Pierwszym burmistrzem zostałby nadburmistrz z Barmen, a siedzibą magistratu ratusz w **Elberfeldzie.**

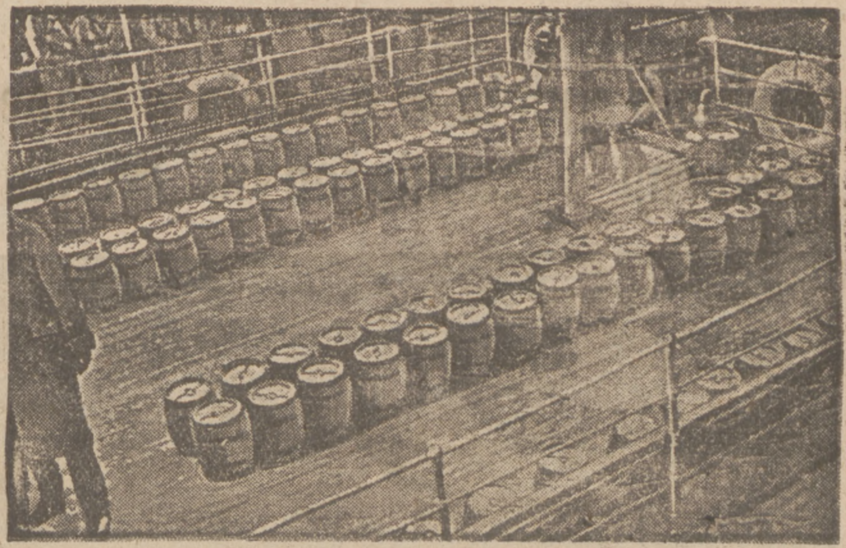
Nowy ambasador angielski w Moskwie



Esmond Ovey

zamianowany ambasadorem rządu angielskiego w Moskwie, stolicy Rosji sowieckiej. Obok niego stoją: w środku **Kalinin**, przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego komisarzy ludowych i **Litwinow**, kierownik rosyjskiej polityki zagranicznej.

Transport złota



Parowiec „Bremen" właściciel „błękitnje wstęgi", orderu za najszybszy przejazd przez Atlantyk z Europy do Ameryki, wiózł na swym pokładzie przy ostatnim przejeździe z Nowego Jorku do Londynu za 18 miljonów dolarów złota. Złoto było zmagazynowane w beczułkach — jak na powyższej rycinie widzimy. Zbytecznie będzie dodawać, że złoty transport był podczas przewozu pilnie strzeżonyprzez sztab urzędników policji kryminalnej.

Święta godnie w Hiszpanji.



W słonecznej Hiszpanji obchodzą gorącokrwiści mieszkańcy **święta Bożego** Narodzenia wśród nastrojów nam nieznanych. W całej Hiszpanji wylęgaja wszyscy, młodzi i starzy, bogaci i ubodzy na ulice miast i wiosek i po nabożeństwach kościelnych oddawaja się publicznej uciesze i radości

Sensacyjny proces przeciwko 36 trucicielkom swych mężów.



Transport trucicielek z wioski Tiszacürt do sądu w Szolnok.



Rozprawa

1 skazana na śmierć. — 3 na dożywotnie, ciężkie więzienie.
Główna morderczyni popełniła samobójstwo.

Wielką sensację wywołuje nietylko na Węgrzech, ale w całej Europie proces przeciw 36 wieśniaczkom, które przy pomocy trucizny, pozbywały się swych mężów i kochanków. Z pierwszej partji oskarżonych, jedną 60-letnią p. Lipka skazano na śmierć przez powieszenie, pozostałe zbrodniarki, mające po 44, 50 i 71 lat skazano na dożywotnie ciężkie więzienie. Zaś zły duch trucicielek, akuszerka Fazekas, która mieszała truciznę do zaprawionych owoców i sprzedawała je za drogie pieniądze wieśniaczkom dla zbrodniczych celów, popełniła samobójstwo.

Uprawianie sportu w grudniu w słoneczej Kalifornji i zaśnieżonym Wiedniu.





Na górnym obrazku widzimy sportowca, stojącego na belce, pływającej swobodnie po bałwanach zatoki morskiej w Hollywood (Południowa Kalifornja). Sportowiec trzyma w zębach linę, uczepioną u łodzi motorowej. Jak z obrazka widzimy, potrzeba do tego sportu wiele zręczności, by się utrzymać na belce, miotanei bałwanami, a mimoto kierowanej siłą zębów sportowca.

Na dolnym obrazku widzimy wiedeński klub „Verkühle dich täglich". Członkowie tego klubu ćwiczą się codziennie przez kilkanaście minut na zaśnieżonym torze przy mrozie dochodzącym nawet do sześciu stopni.

Planetarium Zeiss'a dla Chicago.



Chicagoskie planetarjum Zeiss'a jest arcydziełem niem. wiedzy technicznej i optycznej. Pierwsze tego samego systemu planetarjum posiada stolica Bawarji, Monachjum. Na rycinie powyższej widzimy stojących od lewej ku prawej stronie: Dyrektor planetarjum chicagoskiego **prof. Ph. Fox**; w środku fundator **Max Adler i dr. prof. O. v. Miller**, twórca tak monachijskiego jak i chicagoskiego planetarjum.

Poczta w krajach arktycznych.



Listonosz, rozwożący pocztę w krainach, wiecznemi śniegami i lodami pokrytemi.